

# MIESIĘCZNIK

# Towarzystwa Szkoły Ludowej

ORGAN

POŚWIĘCONY SPRAWOM OŚWIATY POZASZKOLNEJ I NARODOWEGO WYCHOWANIA LUDU POLSKIEGO.

WYCHODZI W PIERWSZYM TYGODNIU  
KAŻDEGO MIESIĄCA.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI:

Kraków, ul. Szczepańska 7.

RĘKOPISÓW NIE ZWRACA SIĘ.

PRZEDPŁATA ROCZNA 4 KOR., DLA KÓŁ  
T. S. L. 2 KOR., DLA CZYTELI T. S. L.  
I NAUCZYCIELI LUDOWYCH 1 KORONA  
ROCZNIE.

TERMIN NADSYŁANIA PRAC I KORESPONDENCYI DO 15-GO KAŻDEGO MIESIĄCA.

Rocznik V.    Maj i Czerwiec 1905.    Zeszyt 5 i 6.

## PO WALNEM ZGROMADZENIU.

Tegoroczne Walne Zgromadzenie Towarzystwa Szkoły Ludowej stało się niemal wypadkiem dnia. Wszystkie prawie pisma zabornu austriackiego zabrały głos wobec świeżo wydanego sprawozdania za rok 1904 i wobec przebiegu obrad w Stanisławowie. Nie można też nie podnieść, że bodaj po raz pierwszy i prasa warszawska o T. S. L. swobodnie odezwać się mogła. Lecz stokroć ważniejszym jest w danym wypadku to, że coraz bardziej opinia publiczna uważać zaczyna T. S. L. za instytucję znacznie szerszej miary, niż pokrewne jej stowarzyszenia, że coraz bardziej rozszerza się zakres wpływu T. S. L. na społeczeństwo polskie, że coraz bardziej spostrzegać się daje odczucie ogólnonarodowego charakteru naszej organizacji. Objaw ten byłby niewątpliwie mocniej się jeszcze zarysował, gdyby między ukazaniem się drukowanego sprawozdania a Walnem Zgromadzeniem więcej czasu upłynąć mogło.

Stowarzyszenie o dążeniach, celach i zakresie działania T. S. L. powinno nie tylko podlegać kontroli statutowej Walnego Zgromadzenia swych delegatów, nie tylko otrzymać absolutorium na wniosek Rady Nadzorczej od członków, lecz przedewszystkiem poddać się sądowi szerokiej opinii publicznej, który, rozbiegając działalność ubiegłą, sam z siebie wyłonić musi tematy do dyskusyi na Walnem Zgromadzeniu oraz wnioski co do dalszej pracy. Tylko tą drogą sumiennego przeobrażenia materjalu, zawartego w sprawozdaniu, dałoby się osiągnąć coraz silniejsze zadzierzgnięcie wężła między celami i dążeniami Towarzystwa a wymogami życia kulturalnego i społecznego całego narodu. Tymczasem istotny stan rzeczy doprowadza do tego, że sprawozdanie z pośpiechem kończone, by na Walne Zgromadzenie mogło być gotowe, dostaje się

pod mocny ogień dyskusji doraźnej, w której najczęściej względy uboczne wysuwają na czoło fakty mniej ważne, lecz za to łatwiejsze do efektownego oświetlenia na tle antagonizmów naturalnych czy nawet sztucznie wywołanych. Tracić na tem musi w pierwszym rzędzie sama instytucja, bo jeśli dąży do ujęcia w karby własnej pracy oświatowej społeczeństwa, musi się starać o wypowiedzenie się opinii publicznej. Traci na tem niewątpliwie i powaga i wartość Walnych Zgromadzeń, które przy takim porządku rzeczy nie są wprost w stanie dojść do sedna najbardziej podstawowych spraw organizacyjnych, wybierają więc bezpośrednio pod powierzchnią konturu zarysowujące się nierówności i zamiast równomiernego oświetlenia całości, rzucają silny snop światła na pojedyncze szczegóły. Traci na tem wreszcie całe społeczeństwo, gdyż zanim spokojnie rozpatrzy osiągnięte wyniki pracy i wypowie swój bezstronny sąd przez usta najróżnorodniejszych rzeczników opinii publicznej, zostaje wyprowadzone z równowagi przez przebieg Walnego Zgromadzenia, nie mogącego z wielu bardzo przyczyn zewnętrznych być istotnym tej opinii odzwieriedleniem.

Że tak jest w istocie, przekonać się było można w tym roku najdowodniej. I właśnie celem niniejszych uwag jest bliższe rozważenie tej sprawy, której doniosłość dla T. S. L. jest zbyt jasna, by tego osobno należało dowodzić.

Przyglądając się bliżej sprawozdaniu, nie znajdziemy niemal ani jednego działu, na którymby nie było materiału do szerszej a prawdziwie potrzebnej i owocnej dyskusji. Dyskusja taka może zarówno dotyczyć zasad naszego postępowania, jak też i środków lub sposobów, jakich do osiągnięcia celów naszych używamy. Kilka przykładów bezpośrednich najlepiej sprawę tę wyjaśni.

A więc w pierwszym rzędzie sprawy wewnętrznej organizacji towarzystwa wymagają wszechstronnej wymiany zdań. Związki okręgowe, których utworzenie jest niewątpliwie jednym z najdonioslejszych kroków na drodze pełnego rozwoju T. S. L., nie są jeszcze i nie mogą być w typie swym całkowicie ustalone. Nasuwa się tu niezmiernie ważne pytanie do rozważenia: w jakim kierunku należy przeprowadzać decentralizację w łonie T. S. L.? czy ta decentralizacja ma być ograniczona o ile możliwości do zasadniczego zakresu działania, by nie obciążała Zarządów okręgowych pracą administracyjną i biurową, czy też należy w Związkach okręgowych upatrywać instancje, ułatwiające przede wszystkim administracyjną działalność Zarządu Głównego? Sprawa ta nie jest tak łatwą do rozstrzygnięcia, jakby się to na pozór wydawać mogło, zwłaszcza jeśli połączymy z nią sprawę środków materialnych, których Zarządy okręgowe niezbędnie potrzebować będą dla przeprowadzenia włożonych na nie zadań. Zarząd Główny, o ile to ze sprawozdania wnosić można, trzyma się dotąd zasady, by Związki okręgowe, o ile to tylko jest możliwem, uwalniać od roboty czysto administracyjnej, by nakładać na nie obowiązek koncentrowania pracy oświatowej i kulturalnej na pewnem, ściśle określonym tery-

toryum przez wzajemne porozumiewanie się przedstawicielei pojedynczych Kół i podział pracy między te Koła. Oczywiście zasada ta tylko do pewnego stopnia daje się zastosować, gdyż nietylko Zarząd Główny zmuszony jest często pod względem czysto administracyjnym żądać pomocy Zarządów Okręgowych, lecz i te ostatnie chętnie biorą na siebie tego rodzaju pracę. Prawda, że nieliczny jeszcze zasób doświadczenia, jakim T. S. L. co do pracy Związków Okręgowych rozporządza, utrudnia poniekąd należyte zorientowanie się w tej sprawie już dzisiaj, lecz nie zmienia to stanu rzeczy, że sprawy tej już obecnie pilnować należy, gdyż błędy w kierunku zasadniczym mogą wypaczyć doskonałą i zdrową podstawę decentralizacji.

Niemniejszej wagi rzeczą jest racjonalna i celowa reforma aparatu sprawozdawczego. To, co Zarząd Główny w tej kwestyi powiedział w sprawozdaniu drukowanem, nie wyczerpuje wszystkiego. Nasze sprawozdania powinny mieć wartość nietylko informacyjną, lecz i pedagogiczną pod względem społecznym. Wartość naszych sprawozdań nie podniesie się jedynie wskutek ulepszeń, które Zarząd Główny wprowadzi w swych formularzach, które Koła wypełniać muszą, lub drogą instrukcyi, jak formularze te wypełniać należy. W sprawozdaniach z działalności Kół z natury rzeczy będzie musiał wyraźniej wystąpić samokrytycyzm, aby cyfry formularza nabrać mogły życia, aby stały się plastyczne i w ten sposób umożliwiły nietylko ilościową, lecz i jakościową charakterystykę pracy Kół, a przez to i całego T. S. L.

W zakresie szkolnictwa działalność T. S. L. nastęrcza również wiele sposobności do pożądaney wymiany zdań i zasięgnięcia opinii społeczeństwa.

Ukrajowienie szkoły białskiej, nie schodzące z porządku dziennego obrad Zarządu Głównego i Walnych Zgromadzeń nie zbliża się do urzeczywistnienia przez uchwalenie odnośnych wniosków. Albo uważamy to za rzecz konieczną, a w takim razie chwycmy się środków kategorycznych, by postulat ten zrealizować, albo też jest to tylko *pium desiderium*, a wtenczas nie łudźmy się wzajemnie, że nasze uchwały wpłyną na sfery decydujące.

Zamierzona i przez Zarząd Główny uchwalona ostateczna organizacja szkoły w Ostrawie Morawskiej wiąże się z zasadniczymi zagadnieniami oświatowemi i społecznemi tautejszej ludności polskiej, dla której miejscowe sfery inteligentne niewiele dotąd zdziały. Akcja T. S. L. prędzej czy później będzie musiała doprowadzić do skłarowania się opinii co do pracy na trudnym terenie wychodźczym, jakim jest całe zagłębie karwińsko-ostrawskie. Dyskusya, należycie poprowadzona, z łatwością zdołałaby wyjaśnić, dlaczego praca tautejsza małe, aż nadto małe wydaje plony, dlaczego część znaczna inteligencyi polskiej ma skrupowane ręce, gdy chodzi o pracę czysto oświatową i kulturalną, a przedewszystkiem o obronę narodowych potrzeb robotnika polskiego.



Najobszerniejsze może pole do zasadniczej dyskusji znalazłoby się niewątpliwie w związku ze sprawozdaniem ze stanu szkół normalnych T. S. L., będących na etapie Rady Szkolnej Krajowej. Chociaż stan finansów T. S. L. nakazuje nam jaknajwiększą pod tym względem wstrzemięźliwość, chociaż wysuwające się coraz bardziej na plan pierwszy szkółki początkowe stają się surogatem nie tylko że nie szkodliwym, lecz nawet jaknajbardziej wskazanym w celowej walce z analfabetyzmem. — pomimo to wszystko przybywa nam rocznie 3—6 szkół normalnych, które organizujemy, budujemy własnym sumptem na własnym gruncie i których doglądać musimy. Fakt ten sam w sobie jest pod każdym względem dodatni i z pewnością chlubić się nim możemy. Lecz faktowi temu towarzyszy z drugiej strony objaw do pewnego stopnia niepożądany. Szkoły takie powstają sporadycznie, bez ścisłego i określonego planu, a co najważniejsza, bez należytego czasu rozważenia, że ten zasób środków materialnych oraz energii jednostek umieruchomia się w pracy o charakterze wybitnie lokalnym i nie zachowuje należytej proporcji między pracą na poszczególnych posterunkach, a pracą ogólną dla całości. Jeszcze dotąd nie poruszono w T. S. L. pytania, czy nie należałoby skierować akcyi zakładania szkół T. S. L. na tory planowego współdziałania z czynnikami decydującymi w samem organizowaniu szkół i przynagłaniu gmin do stawiania budynków szkolnych, gdzie ich dotąd niema. Agitacya i propaganda na rzecz zakładania szkół w gminach polskich, które szkół nie posiadają, badanie stosunków materialnych i organizowanie pomocy dla gmin ubogich czy obciążonych, wynajdywanie ludzi czynnych i chetnych, którzy sprawą zorganizowania szkoły zająć się zechcą i potrafią, — oto program pracy z pewnością nie gorszy od dotychczasowej naszej działalności na tem polu. A przecieź obawiać się nie potrzebujemy, że gdy rozwiniemy w ludzie uczucie zapotrzebowania szkoły, to odnośne władze trudności przezwyciężać będą zmuszone. Ambicyą każdego Koła T. S. L. musi się stać, by w jego terytorjalnym okręgu nie było gminy bez polskiej szkoły dla polskich dzieci.

Oczywiście wszystkie powyższe uwagi odnoszą się do tych gmin w kraju, w których jest ludność wyłącznie czy też w większości polska. Tembardziej więc wymaga zastanowienia się sprawa języka wykładowego dla polskich mniejszości, sprawa szkół filialnych polskich w gminach bardzo zaludnionych przez Polaków, sprawa klas równoległych o polskim języku wykładowym i t. d.

W bezpośrednim związku ze sprawą szkół stoi sprawa ogólnej walki z analfabetyzmem przez szkółki początkowe, kursy dla dorosłych analfabetów, nauczanie prywatne i t. p. Heby tu było do mówienia, to i trudno streścić w ramach niniejszego artykułu. Główną jednak wytyczną staje się potrzeba solidniejszej organizacyi naszej pracy. Zwłaszcza na polu walki z analfabetyzmem działamy dotąd bardzo samorzutnie, nasze usiłowania są jeszcze nie skoordyno-

wane, nie potrafimy w dostatecznym stopniu współdziałać w wytworzeniu typu, a wskutek tego zawsze skłonni jesteśmy raczej do indywidualistycznego rozpraszania energii jednostek, niż do osiągania wydatniejszych rezultatów przez umiejętną organizację pracy.

To samo — *ceteris paribus* — powiedziećby można o naszej działalności czytelniano-odczytowej: nie byłoby może błędnem zdanie, że mamy nieledwie tyle typów czyteln. ile Kół, organizujących czytelnie i wygłaszających odczyty. Różnorodność ta nie jest bynajmniej szkodliwą, a nawet zawsze konieczną, gdy mamy na oku zaspokojenie wymagań czysto miejscowych, jednakże z biegiem czasu, przy naszej bądź co bądź bardzo rozległej działalności, powinniśmy zdyżać do wytwarzania ściśle określonych typów i form naszej pracy. Jeżeli to do pewnego stopnia już dziś tu i ówdzie ma miejsce, to raczej można by powiedzieć, że się to dzieje samą siłą faktu, raczej wbrew odśrodkowym i indywidualistycznym dążeniom poszczególnych czynników, działających w obrębie T. S. L., niż za ich świadomym i celowym współdziałaniem.

Objaw ten jest o tyle całkowicie wytlómaczony, że zbiega się on z zasadniczym naszym niedomaganiem narodowym, którem jest wyraźna niezdolność podporządkowania interesów jednostki, czy poszczególnej grupy interesom całości, jako też niemniej wyraźna skłonność do hołdowania tym lub owym hasłom tam, gdzie hasła wcale nie potrzeba. I gdy zdawałoby się mogło, że nasze naczelne hasło: „abecadło!” — powinno być bezpartyjne, znajdują się przecież i tacy, którzy gotowi wystąpić z szeregu pracowników T. S. L. w imię zasady, że ksiądz napewno innego abecadła nauczy, niż ateista, a „obszarnik” innego, niż chłop z chłopą. Tak samo, zamiast znać za wskaźnik pracy naszej, by czytać umięcemu dać przede wszystkim to, co żądę jego ogólną czytania pobudzi i do czytania w jaknajszerszym zakresie zachęci, gotowi jesteśmy niemal do uważania za mniejsze zło, by nic nie czytano, niż by czytano to, co z tego lub innego powodu za szkodliwe uważać jesteśmy skłonni. Ciekawem jest pod tym względem to, że właśnie ci, którzy w imię dobra ludu o cenzurę, zwłaszcza czasopism, się dobijają, tak małe mają do tego ludu zaufanie, że on najlepiej sam plewy od ziarna odróżnić potrafi, tak mały wierzą w samodzielność umysłową chłopą polskiego, że pragnęliby mu uniemożliwić poznanie wszelkiego „za” i „przeciw” w każdej sprawie. Zaiste wart jest nasz prawy i dzielny lud polski, który niejednym czynem już niezbitcie dowiódł, że w pracy narodowej obowiązki swe wypełnia lepiej może, niż inne warstwy społeczeństwa, by go nie wodzono na pasku wogóle. Jeśli przyjmuje naszą pomoc w pracy oświatowej nad samym sobą, to dawajmy mu ją wedle naszej najlepszej wiary i umiejętności, ale mu tej strawy nie przyrządzajmy według nam dogodnej recepty, bo on swym własnym „chłopskim” rozumem lepiej niejedno zrozumieć potrafi, niż jego rzekomą, a często nawet jego prawdziwi przyjaciele.

Tą drogą doszliśmy do najważniejszego wniosku w sprawie wartości i doniosłości naszych Walnych Zgromadzeń, powiedziec bowiem musimy sobie otwarcie, że wyniki bezpośredniej pracy Walnych Zgromadzeń nie stoją w należytem stosunku do sumy pracy całego T. S. L.

Na pierwszy plan wybijają się w dyskusyi na Walnych Zgromadzeniach sprawy, dotyczące kierunku przekonaniowego większości czy mniejszości w Towarzystwie. Do jakiego stopnia bezprzedmiotowy i bezpłodny jest taki przebieg rozpraw, mamy najlepszy dowód w tem, że, bądź co bądź, ani z tego tytułu, ani z żadnego innego, nie postawiono tego roku Zarządowi Głównemu żadnego rzeczowego zarzutu i uchwalono nie tylko absolutorium, lecz nawet i wyraźne podziękowanie za działalność. Widzimy więc, że zasadniczy kierunek, którego się trzyma najwyższa władza wykonawcza T. S. L., spotyka się z uznaniem Walnego Zgromadzenia. Zamiast zatem pogłębić pracę Zarządu Głównego przez rzeczową dyskusyę nad metodami naszej pracy oświatowej wogóle, zamiast rozwinąć program tej pracy w kierunku największej jej wydajności, a mianowicie, by przez wzorową organizacyę osiągać jaknajwiększe wyniki, przy możliwie jaknajwiększej oszczędności w wyładowaniu energii, a zwłaszcza sił materialnych, — zawsze wydobywa się jeden lub drugi pojedynczy fakt z zakresu działalności tego lub owego Koła, a czasem nawet wprost tej lub owej jednostki; drogą bardzo prostej i łatwej ilustracyi tego faktu uogólnia się go, podnosi do wysokości stałego objawu i... kampania gotowa. Tym sposobem sprowadza się znaczenie Walnych Zgromadzeń do minimum, a co ważniejsza, wywołuje się na zewnątrz wśród społeczeństwa fałszywy zupełnie pogląd na bieg spraw w T. S. L. Znaczna większość pism, które pomieściły referaty z Walnego Zgromadzenia w Stanisławowie, rzuciła światło na obrady nasze przez pryzmat „konfliktu”, wybuchłego na tle t. zw. kalwaryjskiego wniosku. Wystarcza te sprawozdania z sobą wszystkie zestawic, żeby bez najmniejszej wątpliwości dojść do przekonania, że są one może interesujące dla polityka, ale temu, kto by chciał się z nich dowiedziec, co pozytywnie T. S. L. w ciągu ostatniego roku zdziałało i z jaką rzeczową krytyką na Walnem Zgromadzeniu się spotkało, artykuły te bardzo niewiele dają. Nie potrzeba chyba dokładnie dowodzić, że to zło trzeba wspólnymi siłami usunąć, że nie ograniczając bynajmniej samokrytycyzmu w łonie T. S. L. należy tylko ten samokrytycyzm w inną skierować stronę i ostrze jego zwrócić na wewnątrz zamiast na zewnątrz, jeśli się tak wyrazić wolno.

Zgodzimy się chyba wszyscy, którzy w szeregach T. S. L. pracujemy, na następujące pewniki, stanowiące zasadnicze przesłanki naszej pracy:

pierwszem dążeniem T. S. L. jest bezwzględna, wszelkimi możliwymi środkami prowadzona walka z analfabetyzmem;

drugiem z kolei być musi rozbudzenie wśród ludu wiejskiego i miejskiego żywiołowej niemal żądzy czytania;



wreszcie trzeciem pragnieniem powinno być zaprawienie ludu do wszelkich form współdziałania na polu podniesienia oświatowego, kulturalnego i gospodarczego, a przez to samo wychowanie jego narodowe.

Przyjąwszy te trzy pewniki za podstawę dalszego rozmownia, z łatwością wyciągniemy odpowiednie wnioski co do dróg, którymi do zamierzonego celu kroczyć powinniśmy. A i tam prosta logika pomoże nam znaleźć właściwe rozwiązanie.

Tam, gdzie społeczeństwo ma do zwalczenia taką plagę, jaką jest dla naszego narodu analfabetyzm, wszystkie środki są dobre. Już wyżej wspomnieliśmy, że są i tacy, co uważają, że wartość nauki czytania stoi w prostym stosunku do stanowiska społecznego osoby, uczącej abecadła. Niechaj będzie wolno zapytać zwolenników tej teorii, czy zgodziliby się na następującą propozycję: ktokolwiek dostarcza T. S. L. nieograniczonych środków materialnych w celu zorganizowania tak wielkiej ilości szkółek początkowych w całym kraju, by w przeciągu lat — dajmy na to — pięciu, wszystkich analfabetów w wieku ponadszkolnym nauczyć czytać (przypuśćmy dalej, że władze jednocześnie ogłaszają prawo przymusu szkolnego dla tej kategorii analfabetów), oraz by szkółki te były obowiązkowe i nadal, póki we wszystkich gminach nie będzie szkół publicznych; do tego jednak dołącza się warunek, że uczyć w tych szkółkach początkowych wolno wyłącznie księżom, właścicielom ziemskim i przedstawicielom władz, względnie osobom przez tych wskazanym! Zdaje się, że niema i być nie może takiej instytucji oświatowej, któraby na tego rodzaju propozycję się nie zgodziła! Analogiczne wnioski możnaby wyciągnąć w dziedzinie każdego pola działalności T. S. L. i zawsze zdrowy rozsądek nakazałby musiał przyjęcie najgorszych nawet warunków, byleby dopiąć głównego celu. Pamiętać bowiem musimy, że pod względem oświatowym, kulturalnym, gospodarczym, a nawet i bezpośrednio politycznym, największym złem jest bez najmniejszej wątpliwości analfabetyzm sam w sobie, bo jest jedną z najpotężniejszych przyczyn wszelakiego upośledzenia naszego ludu polskiego. Pamiętać dalej jesteśmy zobowiązani, że większym złem jest niechęć do książki lub choćby brak zamiłowania do czytania, niż czytanie pierwszej lepszej książki, której wartość z tego lub owego względu kwestyonujemy. Ten, kto się do czytania przyzwyczaił, choć przeczyta raz i drugi książkę niewłaściwą lub nawet szkodliwą, przez samą ciekawość do innych książek dobrać się potrafi i z czasem sąd sobie o wartości przeczytanego wyrobi. Nie znaczy to bynajmniej, że każda bez wyjątku książka nadaje się do czyteln czy wypożyczalni naszych. Przeciwnie, należy książki dobierać jaknajstaramiej, a przedewszystkiem stanowczo, szkodliwe usuwać, jednakże pamiętając o tem, że czytelnie i wypożyczalnie T. S. L. są ogniskami, w których rozwijać mamy czytelnictwo wogóle, a nie tylko czytelnictwo pewnych książek czy czasopism.

Pozostaje do wyjaśnienia punkt jeszcze jeden, punkt najdrażliwszy, choć właściwie w stosunku do istoty dążeń T. S. L. najmniej realny. Punktem tym są rzekome konflikty przekonaniowe w łonie naszej organizacyi, konflikty, którychby z pewnością nie było, gdyby ich autorowie czy aktorowie zechcieli rozważyć na czyją korzyść wyniki ich się obracają.

W organizacyi tego pokroju, co T. S. L., jednoczącej a właściwie dążącej do zjednoczenia w swem łonie wszelkich żywiołów w społeczeństwie, które oświatę ludu podnieść pragną, są i być muszą przedstawiciele wszelkich prądów i kierunków duchowych, społecznych i politycznych. Możliwoby nawet bez wahania powiedzieć, że im więcej różnolitych żywiołów w pracy narodowej nad oświatą i podniesieniem kultury własnej udział bierze, tem większa jest gwarancya, że praca ta przez ściąganie się różniczkowanych kierunków będzie żywotniejszą i w wynikach swych najlepszą bo wyśrodkowaną drogą kroczyć będzie. Jeden wszakże łączy się z tem warunek, a mianowicie, że każda jednostka w pracy oświatowej o oświecenie myśleć będzie, a nie o zdobyciu tyłu a tyłu nowych zwolenników tego lub owego programu przekonaniowego. Do tego warunku przystosowujemy się w naszym życiu narodowym z taką trudnością, że czasem nie jesteśmy wprost w stanie przezwyciężyć pod tym względem odśrodkowych instynktów, jakie się w nas budzą po wpływie uczucia, że zdanie nasze jest zdaniem... mniejszości. Typowym wprost objawem tego stanu rzeczy są tak ulubione na Walnych Zgromadzeniach T. S. L. t. zw. wnioski mniejszości. Są one wyborym i — rzecz można — niezawodnym środkiem do sprowadzenia dyskusyi zasadniczej nad referatem komisijnym na tory uboczne, do zmuszenia plenarnego posiedzenia, by zajęło się sprawami, które wybrana przez to samo Walne Zgromadzenie komisya większością głosów uznała za niezastługujące na obszerną dyskusyę. Nie trzeba być bynajmniej zwolennikiem obstrzonych regulaminów, by zrozumieć, że taki tryb postępowania jest właściwie parodią parlamentarniej tolerancyi. Lecz właśnie tego rodzaju środki doprowadzają najłatwiej do tego, że ludzie nazewnątrz T. S. L. stojący, nie dowiedzą się, co się robi w T. S. L., lecz kto robi, nie dowiedzą się, jak się prowadzi nasze czytelnie i wypożyczalnie, lecz kto je prowadzi, nie dowiedzą się, czy wycieczki włościąnskie są pożyteczne i jakie pozytywne wyniki dają się pod tym względem stwierdzić, lecz kto i dokąd je urządza, nie dowiedzą się, jakie rezultaty przynosi nauka w szkółkach początkowych, lecz kto i za jakim wynagrodzeniem abecadła uczy.

Tego rodzaju krytyka działalności danej organizacyi jest niewątpliwie łatwiejsza i w pewnym określonym kierunku — w tym wypadku jednak z dążeniami T. S. L. nie identycznym — z pewnością bardziej celowa, lecz cechą jej główną jest to, że jest rozkładową a nie twórczą, że jest negatywną, a nie pozytywną



I jeszcze jedno: rzekomą pobudką do takiego działania jest obrona ludu polskiego przed szkodliwymi wpływami prądów klerykalnych czy konserwatywnych, szowinistycznych czy nacjonalistycznych. Lud nasz — dzięki Bogu — i bez tej obrony obejść się potrafi, a dowiódł tego niejednokrotnie: lud, który wydał z pośród siebie Głowackiego i Kilińskiego, który walczył w Krożach i we Wrześni, który na Śląsku i w Poznańskim niedwuznacznie walczył o wiarę i narodowe prawa przeciw księżom-germanizatorom, lud, który dziś w Królestwie wykazuje niezbitcie, że wie, co jest jego narodowym i duchowym obowiązkiem, a co ważniejsza, że w pełnieniu tych przyrodzonych swych obowiązków obcym bogom służyć nie pragnie i nie jest zdolny, lud ten zasługuje na to, by do jego zdrowego poczucia narodowego śmiało odwołać się można było. I to jest niewątpliwą prawdą, że lud ten, o ile chętnie nawet od nas, świątějších i lepiej od losu uposażonych, pomoc i przysługę przyjąć jest gotów, o tyle wszelką niepowołaną kuratelę, z której bądź strony narzuconą, jednym zamachem często zmieść potrafi. W tę prawdę, której lud polski w dziejach narodu już dowiódł, wierzyć powinniśmy, a postępowaniem naszym starać się usilnie musimy, by ta druga ewentualność nie spotkała... właśnie nas samych.

*S. T. Leski.*

## Powiat stanisławowski w cyfrach.

### I. Ludność.

Powiat polityczny stanisławowski zawiera 3061 miryamestrów przestrzeni w 75 gminach politycznych, a 69 gminach katastralnych. Obejmuje zaś dwa powiaty sądowe, to jest Stanisławów i Halicz.

Naszem zadaniem jest policzyć, ilu Polaków jest w powiecie stanisławowskim, jaką tam mają siłę liczebną wogóle, oraz w jakim pozostają stosunku do innej narodowości.

Podstawę do obliczenia daje ostatni urzędowy spis ludności z r. 1900, który dzieli ludność wedle religii i języka towarzyskiego. Zamieszczone poniżej tablice (str. 138 i nast.) wykazują ludność całego powiatu stanisławowskiego wedle powyższego rozdziału.

Stosunek liczebny ludności, mówiącej po polsku, do ludności rzymsko-katolickiej nie jest w powiecie stanisławowskim wszędzie analogiczny i wynosi na korzyść języka polskiego zwyż 17·7 proc. Na ten wysoki stosunek procentowy wpływają przedewszystkiem Stanisławów i miasteczka Halicz, Maryampol i Jezupol, gdzie ludność polska jest historycznie najdawniejszą i najgłębiej zakorzonioną.

Miejscowość	Religia				Język towarzyski				
	rz.k.	gr.-k.	izr.	inne	Razem	Język towarzyski			
						polski	ruski	nien.	inny
Bednarów . . . . .	19	1529	87	—	1635	106	1529	—	—
Błudniki . . . . .	63	1209	79	1	1352	123	1222	5	2
Bratkowce . . . . .	51	1255	4	—	1310	57	1253	—	—
Bryń . . . . .	15	360	40	—	415	50	365	—	—
Chomiaków . . . . .	16	754	70	—	840	85	755	—	—
Chorostków . . . . .	464	166	28	—	658	545	113	—	—
Chryplin . . . . .	60	923	56	5	1044	69	967	8	—
Cieżów . . . . .	31	1251	15	—	1297	40	1252	5	—
Czerniejów . . . . .	77	2024	178	—	2279	257	2022	—	—
Czukałówka . . . . .	4	465	67	—	536	69	467	—	—
Delejew . . . . .	540	1071	41	—	1652	581	1071	—	—
Dobrowlany . . . . .	1	468	7	—	475	8	468	—	—
Dorohów . . . . .	145	1073	52	12	1282	196	1074	12	—
Drohomiczany . . . . .	172	919	88	—	1179	274	877	26	2
Dubowce . . . . .	27	2006	4	—	2037	30	2007	—	—
Halicz . . . . .	997	2274	1455	124 (karwici)	4850	1545	3206	83	3
Hannowce . . . . .	51	1422	79	—	1552	56	1483	13	—
Jannica . . . . .	59	2582	25	—	2666	87	2579	—	—
Jeziorko . . . . .	300	46	10	—	356	310	46	—	—
Jeżupol . . . . .	841	2426	520	1	3788	1505	2274	1	—
Do przeniesienia . . . . .	3933	24223	2905	143	31204	5993	25030	153	7

Miejscowość	Religia				Język towarzyski				
	rz. k.	gr. k.	izr.	inne	Razem	Język towarzyski			
						polski	russki	niem.	inny
Z przeniesienia . . . . .	3933	24223	2905	143	31204	5993	25030	153	7
Knihinin kolonia . . . . .	2022	727	861	445 (ew. augs.)	3875	2916	331	610	3
Knihinin wieś . . . . .	5585	3508	5275	109 (ew. augs.)	14477	10186	3097	1137	29
Kołodziejówka . . . . .	41	932	23	—	996	62	933	—	—
Kołodziejów . . . . .	33	669	10	—	712	26	686	—	—
Komarów . . . . .	47	1099	16	1	1163	64	1099	—	—
Konczaki Nowe . . . . .	198	612	20	—	830	200	630	—	—
Konczaki Stare . . . . .	612	221	10	—	843	721	122	—	—
Kozina . . . . .	30	540	25	4	599	59	540	—	—
Krechowce . . . . .	87	1217	58	13 (ew. augs.)	1375	138	1217	20	—
Krymidów . . . . .	87	629	21	—	737	108	629	—	—
Kryłós . . . . .	25	1333	40	—	1398	63	1335	—	—
Kurypów . . . . .	19	353	17	—	389	35	354	—	—
Łany . . . . .	120	725	40	—	885	76	809	—	—
Majdan . . . . .	26	1021	59	—	1106	91	1015	—	—
Maryampol miasto . . . . .	411	341	532	—	1284	1001	276	3	—
Maryampol wieś . . . . .	653	342	40	—	1035	652	343	40	—
Meducha . . . . .	772	866	85	—	1723	940	744	38	—
Do przeniesienia . . . . .	14701	39358	10037	715	64631	23331	39190	2001	39



Miejscowość	Religia				Język towarzyski				
	rz.k.	gr.k.	izr.	inne	Razem	polski	ruski	niem.	inne
Z przeniesienia . . . . .	14701	39358	10037	715	64631	23331	39190	2001	39
Miedzyhorce . . . . .	13	902	11	—	926	29	897	—	—
Mykielnyce . . . . .	91	1373	4	3	1471	95	1373	—	3
Opryszowce . . . . .	60	1280	47	—	1387	113	1274	—	—
Ostrów . . . . .	20	660	20	—	700	40	660	—	—
Pacyków . . . . .	80	1091	37	—	1208	129	1067	12	—
Pasteczna . . . . .	403	911	171	—	1485	575	910	—	—
Pawęcze . . . . .	91	1441	59	—	1591	155	1435	—	—
Perłowce . . . . .	11	386	15	5	417	31	386	—	—
Pitrycz . . . . .	3	196	6	2	209	21	188	—	—
Pobereże . . . . .	179	2106	77	5	2366	229	2138	—	—
Podłuże . . . . .	40	1348	27	4	1419	72	1347	—	—
Pukasowce . . . . .	1	383	26	—	409	24	385	—	—
Radcza . . . . .	25	1368	23	—	1416	49	1364	3	—
Rybno . . . . .	—	454	4	—	458	4	454	—	—
Sapahów . . . . .	17	502	30	—	549	41	508	—	—
Siedhiska . . . . .	4	354	5	—	363	9	354	—	—
Sielec . . . . .	36	1548	17	—	1601	43	1558	—	—
Sienikowce . . . . .	10	778	21	—	809	31	778	—	—
Subotów . . . . .	3	416	11	—	430	14	416	—	—
Stanisławów . . . . .	9653	5952	14106	699	30410	23319	4071	2265	485
Do przeniesienia . . . . .	25441	62807	24754	1433	114255	48354	60753	4281	527

Miejscowość	Religia				Język towarzyski				
	rz.-k.	gr.-k.	izr.	inne	Razem	polski	ruski	niem.	inny
Z przeniesienia . . . . .	25441	62807	24754	1433	114255	48354	60753	4281	527
Sw. Stanisław . . . . .	198	244	—	—	412	170	242	—	—
Temerowce . . . . .	7	451	23	—	481	36	445	—	—
Timirz . . . . .	88	952	39	—	1079	114	952	13	—
Tustań . . . . .	41	546	35	—	622	76	546	—	—
Tysmieniczany . . . . .	128	1997	118	—	2243	200	2015	28	—
Uhorniki . . . . .	374	1117	55	—	1546	427	1080	39	—
Uhrynów dolny . . . . .	76	607	35	—	718	104	610	4	—
Uhrynów górny . . . . .	48	911	8	—	967	52	915	—	—
Uhrynów szlachecki . . . . .	16	127	—	—	143	16	127	—	—
Uzm . . . . .	141	840	14	—	995	150	845	—	—
Wiktorów . . . . .	47	2125	65	—	2235	110	2125	—	—
Wodniki . . . . .	64	283	6	—	353	69	283	—	—
Wolezków . . . . .	990	130	19	—	1139	1090	49	—	—
Wolezynie . . . . .	233	1487	126	2	1848	426	1416	2	—
Wólczanka . . . . .	14	465	12	—	491	26	465	—	—
Zabereże . . . . .	2	618	19	—	639	21	618	—	—
Zagwoźdź . . . . .	94	1621	128	3	1846	90	1744	12	—
Zafukiew . . . . .	140	1774	124	49 (karataci)	2087	246	1840	—	—
Ogółem . . . . .	28112	79102	25580	1487	134099	51777	77070	4370	527

W mieście Stanisławowie uwydatnia się najbardziej wpływ asymilacyjny Polaków, co widzimy z następującego zestawienia:

### Stanisławów.

Ludność obecna		rz.-kat.	gr.-kat.	żydzi
30.410		9653	5952	14.106
Procent:				
Polacy	Rusini	Niemcy	Polaków	Rusinów
23.319	4071	2265	<b>76·7</b>	<b>13·4</b>

Ludność jednakowoż ruska, napływająca z okolicznych wsi, wzmacnia stale w Stanisławowie żywioł ruski, wskutek czego zmniejsza się w stosunku procentowym ludność polska i rzymsko-katolicka miasta Stanisławowa.

Stanisławów w r. 1880 miał Rusinów 7·3%, obecnie zaś 13·4%.

W całym powiecie stanisławowskim stosunek polskości tak się przedstawia:

### Powiat Stanisławów.

Ludność ogólna	Ludność mów. po polsku	Ludność rz.-kat.
134.100	51.777	28.127
Procent ludności polskiej		Procent ludności rz.-kat.
<b>39·7</b>		<b>21·0</b>

Porównyując cyfry ostatniego spisu ludności z dawniejszemi możemy stwierdzić powolny, ale stały wzrost naszej siły liczebnej w powiecie stanisławowskim.

Widzimy tu więc następujący stosunek narodowości polskiej (wedle języka towarzyskiego) od r. 1880 do r. 1900:

Procent:				
1880	1890	1900		1880 - 1900
23·2	30·8	38·7	różnica:	+15·5

## II. Oświata ludowa.

Stan oświatowy powiatu stanisławowskiego wskazuje tabela na str. 143 i n., sporządzona również na podstawie konskrypcji urzędowej z r. 1900.

Zaznaczony jest tutaj podział na płęć: *a*) umiejących czytać i pisać, *b*) tylko czytać, tudzież *c*) ani czytać ani pisać (analfabetów).

Cyfra więc ogólna analfabetów powiatu stanisławowskiego, po odliczeniu 15% dzieci, nie będących w wieku szkolnym, wynosi 51·86%, t. j. przeszło połowa ludności dorosłej nie umie czytać ani pisać.



Miejscowość	umie czytać i pisać		umie tylko czytać		nie umie ani czytać ani pisać		Razem
	mężczyzn	kobiet	mężczyzn	kobiet	mężczyzn	kobiet	
Bednarów . . .	365	410	10	12	464	374	1635
Błudniki . . .	154	82	17	19	515	565	1352
Bratkowce . . .	171	91	15	15	441	577	1310
Bryń . . . . .	28	9	8	1	175	194	415
Chomiaków . . .	119	46	3	2	307	363	840
Chorostków . . .	115	86	2	6	211	238	658
Chryplin . . . .	213	105	22	18	310	376	1044
Cieżów . . . . .	78	24	81	31	490	592	1296
Czerniejów . . .	293	171	—	4	824	987	2279
Czukałówka . . .	29	20	—	—	229	258	536
Delejew . . . . .	220	112	50	65	557	648	1652
Dobrowlany . . .	19	6	—	1	226	224	476
Dorohów . . . .	167	64	32	12	429	578	1282
Drohomiczany . .	195	99	59	58	351	417	1179
Dubowce . . . . .	291	23	8	8	742	965	2037
Halicz . . . . .	1338	1042	26	38	1033	1373	4850
Hanusowce . . . .	155	84	53	33	597	633	1555
Jamnica . . . . .	337	220	144	96	829	1040	2666
Jeziorko . . . . .	9	3	2	1	166	175	356
Jezupol . . . . .	650	460	67	36	1166	1409	3788
Knihinin kolonia	1266	1086	8	15	650	850	3875
Knihinin wieś . .	4121	3330	102	83	2858	4013	14507
Kołodziejówka . .	151	75	6	4	350	410	996
Kołodziejów . . .	32	5	9	1	311	354	712
Komarów . . . . .	134	67	49	34	358	521	1163
Kończaki Nowe . .	28	16	2	1	304	389	740
Kończaki Stare . .	141	86	58	54	221	283	843
Kozima . . . . .	36	16	8	5	256	278	599
Krecbowce . . . .	305	158	18	13	386	495	1375
Krymidów . . . .	59	38	8	9	309	314	737
Kryłos . . . . .	223	102	56	58	451	508	1398
Kurypów . . . . .	27	6	—	1	172	182	388
Łany . . . . .	37	18	18	11	380	421	885
Majdan . . . . .	202	141	1	—	357	405	1106
Maryampol miasto	315	345	10	11	254	319	1254
Maryampol wieś . .	230	187	28	44	259	287	1035
Meducha . . . . .	303	222	15	29	534	620	1723
Międzyhorce . . .	131	46	—	2	326	421	926
Mykietyńce . . . .	245	150	3	2	488	583	1471
Opryszowce . . . .	238	187	18	9	419	516	1387
Ostrów . . . . .	77	41	11	15	258	298	700
Do przeniesienia	13247	9479	1027	857	19962	24453	69026

Miejscowość	Umie czytać i pisać		umietylko czytać		nie umie ani czytać ani pisać		Razem
	mężczyzn	kobiet	mężczyzn	kobiet	mężczyzn	kobiet	
Z przeniesienia	13247	9479	1027	857	19963	24453	69026
Pacyków . . .	98	47	2	—	489	572	1208
Pasieczna . . .	259	130	7	8	462	619	1485
Pawełcze . . .	96	28	110	42	592	723	1591
Perłowce . . .	14	4	6	2	185	206	417
Pitrycz . . . .	11	5	7	2	81	103	209
Pobereże . . .	372	152	73	29	745	996	2367
Podłuże . . . .	189	85	15	7	517	606	1419
Pukasowce . .	6	2	—	—	186	215	409
Radeza . . . .	217	135	10	1	518	535	1416
Rybno . . . . .	15	2	10	4	197	230	458
Sapaliów . . .	21	5	25	10	229	259	549
Siedliska . . .	—	—	1	—	174	188	363
Sielec . . . . .	91	16	100	76	565	753	1601
Siemikowce . .	106	38	32	30	265	338	809
Subotów . . . .	44	7	13	7	160	199	430
Stanisławów . .	11214	8498	150	200	5215	5133	30410
Św. Stanisław . .	46	23	—	—	172	171	412
Temerowce . . .	27	14	36	8	173	223	481
Tumirz . . . . .	91	31	12	3	449	493	1079
Tustań . . . . .	78	36	21	20	221	246	622
Tysmieniczany .	163	63	3	—	966	1048	2243
Uhorniki . . . .	300	162	27	12	461	584	1546
Uhrynów dolny .	133	67	11	7	229	271	718
Uhrynów górny	149	78	5	4	328	403	967
Uhrynów szlach.	9	3	2	3	55	71	143
Uzin . . . . .	61	28	33	13	397	463	995
Wiktorów . . . .	145	43	50	37	893	1067	2235
Wodniki . . . .	45	30	—	—	131	147	353
Wołczków . . .	249	187	28	53	284	338	1139
Wołczyniec . . .	369	218	29	25	508	699	1848
Wysoczanka . . .	51	12	—	—	192	236	491
Zabereże . . . .	70	23	—	1	248	297	639
Zagwoźdź . . . .	448	284	1	3	494	616	1846
Zańkiew . . . . .	403	241	6	2	612	823	2087
Ogółem . . . . .	28837	20176	1852	1466	37356	44324	134011

Szkolnictwo ludowe w powiecie tak się przedstawia:

Ogólna liczba zorganizowanych szkół publicznych 73, z tego z językiem wykładowym polskim 19.

Szkół zaś ludowych prywatnych jest pięć t. j. 4 z językiem wykładowym polskim, 1 wyznaniowa ewangelicka z językiem niemieckim w Knihinie-kolonii.

Tablica trzecia podaje dokładny obraz szkół ludowych z językiem wykładowym polskim w całym powiecie.

Wielkie zasługi na polu szkolnictwa w powiecie położyło Towarzystwo Szkoły Ludowej.

W r. 1897 udzieliło gminie Maryampol 800 koron subwencji na rozszerzenie budynku szkolnego.

W r. 1899 wybudowało szkołę w Dalejowie kosztem 19.000 koron i w Św. Stanisławie kosztem 8000 koron.

W r. 1904 założyły pierwszą ochronkę polską w Drohomirzanach. Z inicjatywy też Tow. Szkoły Ludowej powstaje w roku 1905 w Stanisławowie włościańska bursa imienia Kościuszki dla synów ubogich włościan. W r. b. założyło T. S. L. wspólnie z Organizacją narodową ochronkę polską w Knihinie-kolonii, oraz przystępuje do budowy szkoły w Jeziorku kosztem 6000 koron.

Ludność polska tutejszego powiatu od wieków osiadła, dopiero w ostatnich latach zaczęła się budzić z długotrwałego letargu.

Brak dokładnych dat nie pozwala nam niestety wykazać, jakie szkody poniosła nasza narodowość w tutejszym powiecie wskutek braku odpowiedniej opieki.

Tam tylko, gdzie zwartą mieszkała masą, zachowała dotąd nieskażony język i obyczaj polski.

Rozrzucona zaś po licznych siółach całego powiatu w nieznacznych grupach poniżej sto dusz, bądźto przeszła zupełnie do narodowości ruskiej, bądźto zachowała obrządek rzymsko-katolicki tylko zatraciła poczucie narodowości polskiej.

Wiele bardzo do rozbudzenia uspiętej świadomości ludu polskiego w tutejszym powiecie, przyczyniły się założone w ostatnich trzech latach przez T. S. L. w Stanisławowie czytelnie ludowe w miejscowościach:

1) Bednarów, 2) Chorostków, 3) Delejów, 4) Drohomirzany, 5) Halicz, 6) Jezupol, 7) Knihiniv-wieś, 8) Knihinin-kolonia, 9) Konezaki nowe, 10) Konezaki stare, 11) Ławy, 12) Maryampol miasto, 13) Maryampol wieś, 14) Meducha, 15) Pasieczna, 16) Św. Stanisław, 17) Tumirz, 18) Uhorniki, 19) Uzin, 20) Wołczków, 21) Wołczyniec, 22) Pobereże.

Znaczny to już dorobek pracy narodowej, ale jeszcze wiele pozostaje do zdziałania i naprawy wiekowej naszej apatii i błędów. Do rozrostu idei polskiej i uświadomienia narodowego przyczyniają się znacznie Towarzystwa gimnastyczne polskie „Sokół“ w Stanisławowie i Haliezu, oraz „Sokół“ włościański, założony w roku 1903 i 1904 w Delejowie, Maryampolu mieście Medusze.

Również i Tow. „Młodzież polska“ w Stanisławowie bierze czynny udział w pracy oświatowej ludu polskiego w powiecie stanisławowskim. W r. 1903 wstępuje w szranki Towarzystw, pracujących nad uświadomieniem narodowym ludu polskiego w powiecie



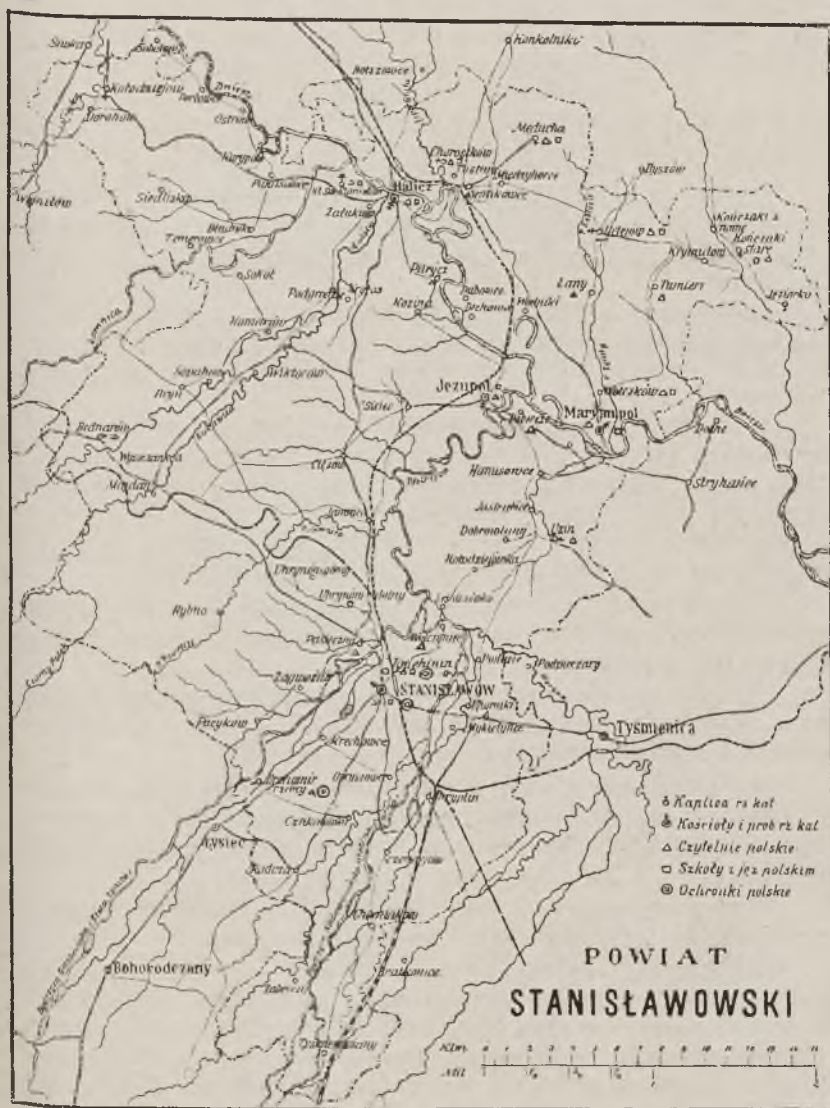
L. p.	Miejscowość	Kategoria szkoły	Liczba uczęszczających dzieci		Razem	Bliższe określenie organizacji	Uwaga
			chłop.	dziew.			
1	Stanisławów	5-kl. wydziałowa żeńska, połączona z 4-kl. ludową im. król. Jadwigi	—	914	914	Szkoła krajowa	
2	"	3-kl. wydziałowa męska, połączona z 4-kl. ludową im. Mickiewicza	822	—	822	"	
3	"	3-kl. wydziałowa żeńska, połączona z 4-kl. ludową im. król. Zofii	—	711	711	"	
4	"	4-kl. ludowa żeńska im. Kl. Hoffmanowej	—	693	693	"	
5	"	4-kl. ludowa męska im. Czackiego	535	—	535	"	
6	"	4-kl. ludowa męska im. hr. Hirscha	590	—	590	Szkoła prywatna z prawem publiczności, utrzymywana kosztem fund.	Budynek szkolny 2-piętrowy, wzorowy
7	"	4-kl. ludowa żeńska prywatna	—	42	42	Utrzymywana przez p. Grnsicwiczową, bez prawa publiczności	

L. p.	Miejscowość	Kategoria szkoły	Liczba uczęszczących dzieci		Razem	Blizsze określenie organizacji	Uwaga
			chłop.	dziew.			
8	Stanisławów	3-kl. wydziałowa żeńska, połączona z 4-kl. ludową, prywatna	—	46	46	Utrzymuje p. Dąbrowska, bez prawa publiczności	
9	Halicz	6-kl. męska	423	—	423	Szkoła krajowa	
10	"	6-kl. żeńska	—	322	322	"	
11	Jezupol	4-kl. mieszana	239	175	414	"	
12	Knihinin-Górka	5-kl. męska im. św. Alojzego	402	—	402	"	
13	"	5-kl. żeńska im. św. Alojzego	—	414	414	"	
14	Knihinin-wieś	4-kl. mieszana im. św. Józefa	214	219	433	"	
15	Knihinin-kolonia	4-kl. mieszana im. św. Stanisława	200	119	319	"	

L. p.	Miejscowość	Kategoria szkoły	Liczba uczęszczących dzieci		Razem	Bliższe określenie organizacji	Uwaga
			chłop.	dziew.			
16	Maryampol	4-kl. mieszana z kursem rolniczym	145	89	234	Szkoła krajowa	W r. 1897 otrzymała grmi- na 800 kor. na rozsze- rzenie budynku z Tow. Szkół Lud. w Krakowie
17	Meducha	2-kl. mieszana	136	119	255	"	
18	Choroszków	1-kl. mieszana	37	48	85	"	
19	Kończaki Stare	1-kl. mieszana	70	48	118	"	
20	Delejew	1-kl. mieszana	58	50	108	"	W roku 1899 wystawiło Tow. Sz. Lud. w Krako- wie budynek, kosztem 19000 K.
21	Maryampol	2-kl. żeńska klaszorna	—	118	118	Utrzymuje klasztor SS. Miłosierdzia	Szkoła prywatna bez prawa publiczności
22	Św. Stanisław	1-kl. mieszana	23	21	44	Szkoła krajowa	Koło Pań T. S. L. wy- stawiło budynek kosztem 4000 złr. w r. 1899.
23	Wolezków	1-kl. mieszana	72	56	128	"	



stanisławowskim, nowo zawiązana Organizacya Narodowa w Stanisławowie. Za jej współdziałaniem powstają w b. r. ochronki polskie w Knihininie wsi i Knihininie-kolonii, oraz Bank Polski dla włościan w Stanisławowie.



MAPKA POWIATU STANISŁAWOWSKIEGO.

### III. Wyznanie rzymsko-katolickie.

Jak już poprzednio wykazaliśmy, ma powiat stanisławowski 28.127 katolików obrządku rzymsko-katolickiego.

Porównując następstwo procentowe ludności rzymsko-katolickiej w powiecie od r. 1869—1900 widzimy taki stosunek:

W roku	1869	było	14·6%	rzymsko-katolików
"	"	1880	" 15·3%	" "
"	"	1890	" 17·0%	" "
"	"	1900	" 21·0%	" "

Procentowa przeto różnica od r. 1869—1900 wynosi 6·4.

Powiat stanisławowski wykazuje ze wszystkich powiatów wschodniej Galicji najsilniejszy wzrost procentowy wyznawców rzymsko-katolickich pomimo dotkliwego braku parafii, kościołów i kapłanów.

Zestawiając obrządek grecko-katolicki w powiecie naszym z rzymsko-katolickim widzimy, że grecko-katolicy mają przeszło pięć razy więcej parafii, sześć razy więcej kościołów i trzy razy więcej kapłanów.

Wprawdzie ludność grecko-katolicka jest w powiecie stanisławowskim przeszło dwa razy gęstsza i potrzebuje stosunkowo więcej obsługi duchownej, jednakowoż sama gęstość ludności nie jest decydująca, gdyż z powodu rozproszenia ludności rzymsko-katolickiej po wszystkich gminach całego powiatu, jedna parafia rzymsko-katolicka ma do obsługi duchownej po kilkanaście gmin.

Podział parafii w powiecie naszym domaga się również gwałtownie zmiany i zastosowania się do istniejących stosunków i ustroju politycznego powiatu.

Powiat stanisławowski należy równocześnie do czterech dziekanatów rzymsko-katolickich, t. j.: buczackiego, dolińskiego, konkolnickiego i stanisławowskiego.

Dziekanat zaś stanisławowski obejmuje z powiatu naszego tylko probostwa: Stanisławów, Halicz, Jezupól, zresztą należy do niego dziesięć jeszcze probostw w czterech innych powiatach politycznych.

Tego rodzaju podział jest szkodliwy i niebezpieczny zarówno ze stanowiska religijnego, jak i społeczno-narodowego.

Wytwarzają się tego rodzaju stosunki, że często wieśniak nasz, mając o kilometr lub dwa najbliższą parafię rzymsko-katolicką, udawać się musi nieraz o kilka mil do właściwego duszpasterza, a zniechęcony tem i dla przeszkód wprost fizycznej natury, porzuca obrządek rzymsko-katolicki i przechodzi na grecko-katolicki.

W zestawieniu, które następuje, wykażemy szczegółowo podział powiatu stanisławowskiego wedle dziekanatów, z wyliczeniem parafii, kościołów, kapłanów, gmin i odległości tychże w kilometrach od właściwego probostwa.

## A. Dziekanat stanisławowski.

## Parafia Stanisławów, rok zał. 1662.

Należą tu gminy:

Chomiaków 6·6, Chryplin 3·5, Czerniejów 7·4, Jannica 8·2, Knihinin wieś 2, Knihinin kolonia 2, Krechowce 3·8, Majdan 15·2, Opryszowce 5, Pacyków 6·4, Pasieczna 2·3, Pawełcze 8·1, Rybno 8·7, Uhrynów dolny 3·8, Uhrynów górny 5·1, Uhrynów szlachecki 4·5, Wołczyniec 3·8, Zagwózdź 3·8.

W mieście Stanisławowie oprócz kościoła parafialnego istnieje kościół OO. Jezuitów, oraz nowo wybudowany i jeszcze nie poświęcony kościółek przy ul. Gillera.

Kaplice, w których msza św. odprawia się, znajdują się: 1) w szpitalu powszechnym, 2) na cmentarzu, 3) w domu więziennym, 4) w domu miejskim ubogich, 5) w przytulisku ubogich Brata Alberta.

We wsi Uhrynowie dolnym jest kaplica publiczna, wybudowana w r. 1890 przez hr. Stelę Dunin Borkowską, w której niekiedy odprawiana bywa msza św.

## Parafia Halicz, rok zał. 1427.

Należą tu gminy:

Bryń 18·2, Komarów 11·5, Kryłos 7·7, Pitrycz 4·5, Podgrodzie 6·5, Sopohów 16, Sokół 7·6, Św. Stanisław 3·8, Wiktorów 13·5, Wysoczanka 15·3, Załukiew.

W Św. Stanisławie jest klasztor Franciszkanów (Conventus Ordinis Minorum Conventualium), który jednak nie tworzy parafii i nie ma *curam animarum*.

Na dawnym cmentarzu znajduje się kaplica, w której czasem mszę św. odprawiają.

## Parafia Jezupol, rok zał. 1598.

Należą gminy:

Ciężów 7, Dobrowlany 8, Hannsowce 4, Jastrzębiec 6, Kołodziejówka 12, Kozina 5, Pobereże 3, Sielec 3, Uzin 7.

We wsi Uzin jest kaplica publiczna, wybudowana w r. 1898 pod wezwaniem św. Hyacenta.

## Parafia Łysiec (pow. polityczny Bohorodczany).

Z powiatu stanisławowskiego należą gminy:

Czukałówka 8, Drohomirezany 3, Posiecz, Majdan 7, Radeza 6.

W Drohomirezanach jest kościółek w r. 1901 zbudowany, w którym odprawia się mszę św.

## Parafia Tyśmienica (pow. polit. Tłumacz).

Z powiatu stanisławowskiego należą gminy:

Bratkowce 15, Mykietyńce 7·5, Podłuże 7·6, Uhorniki 7.



## Parafia Nadwórna (pow. polit. Nadwórna).

Z powiatu stanisławowskiego należą gminy:  
Tyśmieniczany 19, Zabereże 19.

*B. Dziekanat buczacki.*

## Parafia Maryampol, rok zał. 1721.

Należą tu gminy:

Dubowce 9, Delejów 7-4, Łany 5-7, Tumirz 8, Wodniki 4, Wołczkow.

W Maryampolu oprócz kościoła parafialnego jest wspólny kościół Sióstr Miłosierdzia i parafii grecko-kat., w którym posługę duchowną spełnia kapelan Sióstr Miłosierdzia.

We wsi Delejowie jest kościół filialny pod wezwaniem św. Adalberta, który stale obsługuje miejscowy ks. ekspozyt. Do zakresu działania tego filialnego kościoła należą Łany i Tumirz.

We wsi Dubowcach jest kaplica domowa Sióstr Miłosierdzia.

## Parafia Uście Zielone (pow. polit. Buczacz).

Z powiatu stanisławowskiego należą gminy:

Jeziorko 5-7, Krymidów 9-6.

We wsi Jeziorku jest kaplica w r. 1872 zbudowana, w której się niekiedy mszę św. odprawia.

*C. Dziekanat konkolnicki.*

## Parafia Bołszowce (pow. polit. Rohatyn).

Z powiatu stanisławowskiego należą gminy:

Chorostków 7-6, Tustań 9-5, Perłowce 9-8.

We wsi Chorostkowie jest kaplica publiczna w r. 1861 poświęcona, w której czasem odprawia się mszę św.

## Parafia Horożanka (pow. polit. Podhajce).

Z powiatu stanisławowskiego należą gminy:

Koneczaki Stare 3-8, Koneczaki Nowe 5-7.

W Kończakach Starych wybudowano w r. 1903 kościółek, w którym często odprawia się mszę św.

## Parafia Konkolniki (pow. polit. Rohatyn).

Z powiatu stanisławowskiego należą gminy:

Meducha 7-6, Międzyhorce 11, Siennikowce 9.

We wsi Medusze znajduje się kaplica publiczna, w której niekiedy odprawia się mszę św.

*D. Dziekanat doliński.*

Parafia Kałusz (pow. polit. Kałusz).

Z powiatu stanisławowskiego należy: Bednarów 27.

W Bednarowie jest drewniany kościółek w r. 1889 poświęcony, w którym od r. 1903 osiadły ksiądz ekspozyt spełnia stale posługi duchowne.

Parafia Wojniłów (pow. polit. Kałusz).

Z powiatu stanisławowskiego należą gminy:

Błudniki 14, Dorohów 4, Kołodziejów 7, Kurypów 22, Ostrów 14, Pukasowce 17, Siedliska 12, Temerowce 15.

We wsi Kołodziejowie jest publiczna kaplica fundacyi ś. p. Leona Bagińskiego, w której na miejscu osiadły ks. kapelan stale fundacyjną mszę św. odprawia.

We wsi Błudnikaach jest prywatna kaplica w pałacu Jaroszyńskich.

Parafia Martynów nowy (pow. polit. Rohatyn).

Z powiatu stanisławowskiego należy: Sobotów 10.

**IV. Większa własność w powiecie stanisławowskim.**

Umieszczone poniżej zestawienie wskazuje nam właścicieli większej posiadłości ziemskiej powiatu politycznego Stanisławów; sporządzone ono zostało na podstawie obecnego stanu księgi gruntowej dla większej własności.

Bednarów: Schulim i Ettel Sussmann; Błudniki: Zygmunt Jaroszyński; Bratkowce: Bohdan Bohosiewicz; Bryń: Helena Rozwadowska; Chomiaków: Dawid i Leib Margulies; Chorostków: Mieczysław Reichan; Chryplin: Dawid i Leib Margulies; Ciężów: Józef Budziński; Czerniejów: Dawid i Leib Margulies; Czukałówka: Rudolfina Csaky i Gizela Condenhove; Delejów: Rozalia Cywińska; Dobrowlany: Zygmunt Jan Marszałkiewicz; Dorohów: Edward Kozicki; Drohomirczany: Rudolfina Csaky i Gizela Condenhove; Dubowce: Konwent Sióstr Miłosierdzia w Marjampolu; Halicz: Lwowska grecko-katolicka Metropolia; Hanusowce: Hr. Wojciech Dzieduszycki; Jamnica: Marya Stella hr. Dunin-Borkowska; Jeziorko: Zofia Morawska; Jezupol: Wojciech hr. Dzieduszycki; Knihinin-kolonia: Miasto Stanisławów; Knihinin-wieś: Miasto Stanisławów i Chaja Sara Babetta Lieberman; Kołodziejówka: Zygmunt Jan Marszałkiewicz; Kołodziejów: Roman, Zofia, Ludwika, Janina Leszczyńscy; Komarów: Tomasz Korezak Horodyski; Koneczaki Nowe: Stanisław Gołaszewski; Koneczaki Stare: Władysław Grodzicki; Kozina: Paweł Aślan i Dominik Łukasiewicz; Krechowce: Jakób i Adela z Gartenbergów Feuerstein; Krymidów: Konrad Stanisław dwóch imion Moniewski; Kryłós: (Sokół-Podgródzie) Lwowska

grecko-katolicka Metropolia: Kurypów: Edward Koziński; Łany: Marja Melania dwóch imion Cieńska; Majdan z Hutą nową i starą: Schulim i Ettel Sussmann; Maryampol miasto: Marja Torosiewicz; Maryampol wieś: Marja Torosiewicz; Meducha: Lwowskie Arcybiskupstwo łańciskie; Meducha szlachecka: rzymsko-łańciska kapelania w Obroszynie; Międzyhorec: Arcybiskupstwo łańciskie Lwów; Mykietyńce: Fedor Burszanik; Opryszowce: Jakób i Adela Feuerstein; Ostrów: Fundacya zapomogowa im. Ścibor Ryłskich z Pisarowicz; Paćków: Adam hr. Tarnowski; Pasieczna: Probostwo łańciskie w Stanisławowie i Chaja Sara Babetta Liebermann; Pawełcze: Karol Menzel; Perłowce: Konwent OO. Karmelitów w Bołszowcu; Pitrycz: Filipina z Chentów Czuczawa; Pobereże: Ks. Michał i Anna Ofeksyszyn; Podłużce: Kajetan Kazimierz dwóch imion Łukasiewicz; Pukasowce: Zygmunt Jaroszyński; Radeza: Henryk Potworowski; Rybno: Jan Burzyński; Sapahów: Henryk Potworowski; Siedliska: Zygmunt Jaroszyński; Sielec: Wojciech hr. Dzieduszycki; Siemkowce: Arcybiskupstwo łańciskie we Lwowie; Subotów: Jakób Tracz; Stanisławów: Wolne miasto. Śty Stanisław: Rzymsko-katolickie Probostwo w Haliezu; Temerowce: Mojżesz Pineles i Dr Bogumił Liebesman; Tumirz: Rozalia Cywińska; Tustan: Franciszek Bietkowski; Tyśmieniczany: Kamil i Seweryna Mochnacy i Olimpia Górecka; Uhorniki: Wincentyna z Suchanków Mandyczewska; Uhrynów dolny: Marja Stella hr. Dunin-Borkowska; Uhrynów górny: Jan Burzyński; Uhrynów szlachecki: Jan Burzyński; Uzin: Konwent OO. Dominikanów w Jezupolu; Wiktorów: Ignacy Mściśław dwóch imion Zakrzewski; Wodniki: Marja Melania dwóch imion z Cywińskich Cieńska; Wołezków: Marja Torosiewicz; Wołeczyniec: Szewa Halpern, Fani Halberstrom, Abraham Dawid dwóch imion, Karol Kalman dwóch imion, Uscher Ensel dwóch imion Halpern; Wysoczanka: Ignacy Mściśław dwóch imion Zakrzewski; Zabereże: Kamil Mochnacki; Zagwoźdź: Adam hr. Tarnowski; Załukiew: (folwark) grecko-katolicka Metropolia galicyjska; Załukiew: (Nielepiec) Antoni Zajęczek, Teodor Rubezak, Stanisław Stasiński, Jan Dressler, Franciszek Werth, Leon Kalita.

Stan tabularny nie zgadza się jednakowoż całkowicie ze stosunkami faktycznymi. Z wielu obszarów dworskich pozostały tylko szczątki, które za większą posiadłość ziemską uważać nie możemy. Do takich obszarów należą wsie: Bednarów, Czukalówka, Dobrowlany, Jannica, Knihinin-kolonia, Mykietyńce, Opryszowce, Pobereże, Radeza, Rybno, Subotów, Uhorniki, Uhrynów szlachecki.

Głównie z powodu gorączkowej spekulacyi parcelacyjnej ostatnich lat dziesięciu, zniknęły obszary dworskie powiatu stanisławowskiego jak: Bednarów, Mykietyńce, Pobereże, Radeza, Subotów, Uhorniki.

Ziemia z rąk polskich przeszła bezpośrednio między włościan ruskich, z wyjątkiem Uhornik, gdzie częściowo osiedlili się koloniści mazurscy. Interesa spekulacyjne ziemią w powiecie stanisław-



wowskim prowadziła wyłącznie tylko szlachta polska i Bank produkcyjny we Lwowie.

Tak więc sami wypieramy siebie z odwiecznych sadyb naszych we wschodniej Galicji a z nami niknie wszelki ślad wiekowej kultury polskiej. Jakie są zaś następstwa tego ze względów politycznych, to łatwe do zrozumienia dla każdego.

Może nareszcie społeczeństwo nasze ocknie się z tego letargu i tych, którzy nie z koniecznej potrzeby, ale czysto w celach spekulacyjnych zaprzędają ziemię polską w obce ręce. — obdarzy jak w Księstwie Poznańskim mianem „sprzedawczyków.”

Obecnie w powiecie stanisławowskim jest 50 obszarów dworskich własnością Polaków, 11 Żydów, 6 Rusinów, 1 Niemca.

Żydzi dzierżawią 13 majątków — razem przeszło 24 majątków powiatu naszego pozostaje w rękach Żydów. Własnością fundacyi, wogóle martwej ręki, jest 12 majątków ziemskich.

Dotychczas narodowość polska miała oparcie we wschodniej Galicji, obok miast, w obszarach dworskich, które niemal wyłącznie pozostawały w rękach polskich lub osób, przyznających się do języka polskiego.

Na obszarach dworskich mieszka także służba domowa i gospodarza, urzędnicy prywatni, przemysłowcy i szynkarze.

Spis ludności z r. 1900 daje nam następującą statystykę ludności powiatu stanisławowskiego, zamieszkałej na obszarach dworskich.

Powiat Stanisławów	Wyznanie				Język towarzyski		
	rz.-k.	gr.-k.	izrael.	inne	polski	ruski	niem.
Okręg sądu powiatowego w Stanisławowie	718	588	657	31	1331	597	64
Okręg sądu powiatowego w Haliczu	527	511	343	11	922	459	10
Razem	1245	1099	1000	42	2253	1056	74

Żywioł więc polski przeważa w obszarach dworskich.

Pomimo jednak polskiej cechy ludności obszarów dworskich, mało bardzo widać w powiecie naszym troski ze strony właścicieli dóbr i ich urzędników o pielegnowanie mowy polskiej i zachowanie narodowości.

Dworów polskich zamieszkałych przez właścicieli lub dzierżawców Polaków jest jeszcze 27 w powiecie stanisławowskim. Minęły więc bezpowrotnie czasy dawnej szlachetczyzny.

Dzisiaj właściciel dóbr Polak mil kilka ujechać musi, chcąc odwiedzić sąsiada. Smutne to i przykre stosunki, ale w powiecie stanisławowskim korzystniejsze jeszcze, aniżeli w innych okolicznych powiatach.

W. O.

## ZADANIA KÓŁ WŁOŚCIAŃSKICH T. S. L.

Towarzystwo Szkoły Ludowej liczy kilka kół włościańskich, z których, jak cyfry sprawozdania podają, jedno więcej, drugie mniej żywą wykazują działalność. Działalność ta, w porównaniu z potężnymi Kołami Towarzystwa, jest bardzo małą. Wynika to z zasadniczej różnicy między Kołami miejskimi i włościańskimi. Członkowie Kół miejskich — to przeważnie ludzie inteligentni, rozumiejący dobrze cele Towarzystwa i w myśl jego idei pracujący. Inaczej na wsi: tu żywotność Koła opiera się zazwyczaj na siłach jednej lub paru jednostek, a zadaniem ich nie tylko zarząd Kołem, ale przede wszystkim obrabianie tego surowego materiału, jaki każdy nowy członek dla Koła stanowi. tłumaczenie celów Towarzystwa, zachęcanie do wspólnej pracy oświatowej. Wiadomo zaś dobrze, że włościanin nasz jest z braku oświaty nieufny i podejrzliwy, a tę rzecz, która dla człowieka nieco inteligentnego jest zupełnie jasna, on tłumaczy sobie częstokroć w sposób zupełnie przewrotny. I nie dziw, że tak jest: na chłopca nieoświeconego czychało i czycha tyle siateł, że brak wiary u naszego ludu, zwłaszcza tam, gdzie idzie o pieniądze, musiał się stać złem koniecznym. Ileż to razy miałem sposobność sam słyszeć włościan, którzy do T. S. L. należą i pozornie cele jego rozumieją, niedowierzających i nie nie mogących pojąć, na co i po co ściąga Zarząd Główny z Kół pieniądze. Wiem nawet, że paragraf statutu o tej sprawie traktujący, jest właśnie powodem nie zakładania Kół włościańskich, bo chłopci, nieznający jeszcze Towarzystwa, boją się, by im później więcej płacić nie kazano. To jest faktem i to jest powodem, że Koła włościańskie stoją na podstawach kruchych i kiedy brakuje wśród nich jednostek wybitniejszych, chwieją się i upadają. Z powodów powyższych praca taka, jaką objawiają Koła po miastach, jest na wsi, co do pewnych przynajmniej gałęzi, niemożliwą. Weźmy n. p. na uwagę zakładanie bibliotek i czytelni. Koło włościańskie, któreby chciało po sąsiednich gminach zakładać biblioteki i czytelnie, nie może tego wykonać najpierw z braku funduszków, bo z natury rzeczy liczy szczupłą garstkę członków i skąpe ma dochody, a powtóre, choćby nawet fundusze miało, to włościanie, członkowie Koła zapatrują się na to bardzo sceptycznie i nieufnie, a to tembardziej, że zwykle gminy sąsiednie żyją ze sobą w nieprzyjaźni o pastwiska, drogi i t. p.

Organizowanie szkółek początkowych, kursów dla analfabetów, burs i urządzanie odczytów po obcych gminach jest dla Kół włościańskich, z braku pieniędzy i sił odpowiednich, tembardziej utrudnione.

Zdaniem mojem przeto winno się pełnać włościan na tory te, w których oni jak najmniej okazują nieufności i podejrzliwości, a dalej na te tory, w których własna ich praca przyniesie im realne owoce, materialne korzyści i wykaże, że nieufność ich jest

bezpodstawna. Mam tu na myśli kasy Raiffeisena, Kółka Rolnicze, spółki drenarskie, mleczarskie i inne Towarzystwa, które w ostatnich zwłaszcza czasach szybko robią postępy, a mimo to są jeszcze zapoznawane i wielu nawet działaczy oświatowych patrzy na nie z nieufnością. Chyba hasło: „przez oświatę do dobrobytu” jest tak jasnym, że przy naszej przysłowiowej nędzy, tłumaczyć go nie potrzeba. Koła włościańskie winny z temi Towarzystwami iść ręką w rękę i tu jest właściwa ich działalność. Założyć we wsi Koło włościańskie, ale niech ono prócz biblioteki i czytelnicy położy sobie za zadanie założenie we wsi kasy Raiffeisena, Kółka Rolniczego, straży ogniowej, a jeśli są warunki ku temu spółki drenarskiej, owocarskiej, mleczarskiej i t. p., a chyba na działalności mu nie zbraknie. Wiem, że robota ta nie jest ani łatwą, ani taką, którąby szybko można wykonać, ale wiem i to, że włościanie do niej wciągnięci i należycie pokierowani, uczą się ładu, porządku, sumienności, wyrabiają w sobie zmysł przedsiębiorczy, a pracując ponajwiększej części bezpłatnie, stają się obywatelami w całym słowa tego znaczeniu. Oprócz więc zysków materialnych jest ogromny zysk moralny, bo ludzie, w tych towarzystwach pracujący, przekonują się, że wykształcenie jest w dzisiejszych warunkach rzeczą konieczną i to znów pcha ich do pracy kulturalnej, oświatowej.

Tyle moich uwag. Zresztą może ktoś, lepiej odemnie rzeczy tych świadomy, w tej sprawie, bądź co bądź bardzo ważnej, zapatrywanie swoje wypowie.

Na zakończenie krótkie sprawozdanie z działalności Koła włościańskiego w Czarnochowicach. W myśl powyższych wywodów pracuje nasze Koło w ciągu 3-letniego swego istnienia. W dniu 1-go listopada 1904 roku założyliśmy kasę Raiffeisena, a 15-go stycznia 1905 roku Kółko rolnicze. Nim te towarzystwa założono, wygłoszono najpierw w czytelnicy Koła kilka odczytów na ten temat i objaśniono wszystkich dokładnie o ich celach i środkach do działania. Zarząd Koła wchodzi w całości w skład Zarządu kasy, Kółko rolnicze jest z Kołem włościańskim ściśle połączone. Wszystkie Towarzystwa pracują więc wspólnie. Lustracya Kasy z ramienia Wydziału Krajowego dała wynik bardzo dobry. Kółko rolnicze sprowadza produkty rolnicze, Koło włościańskie urządza obecnie cykl pogadanek z najrozmaitszej dziedziny. Początek to dopiero, ale być może, że w przyszłości poważniejszymi będziemy się mogli wykazać owocami.

*Jan Kania*

przewodniczący Koła w Czarnochowicach.

## Macierz Szkolna w Królestwie Polskiem.

Jednym z najbardziej znamienitych objawów zmian, zachodzących w obrębie Królestwa Polskiego, jest fakt, że gdy do niedawna jeszcze prasie warszawskiej nie wolno było uczynić żadnej wzmianki



o Towarzystwie Szkoły Ludowej, a przewpżone przez granicę numery pojedyncze „Miesięcznika T. S. L.“ ulegały konfiskacie, dziś pisze się już całkiem otwarcie o konieczności powołania do życia na terenie Królestwa instytucyi oświatowej, pokrewnej T. S. L. Uzasadniając potrzebę takiej instytucyi, prowadzonej w duchu narodowym, „Kuryer Poranny“ pisze o niej co następuje:

„Tytuł instytucyi mówi wyraźnie o jej celu. „Macierz szkolna polska“ powinna przyjmować jako członków wszystkich ludzi bez różnicy narodowości i wyznania. Wkładka roczna powinna wynosić co najwyżej rubla, aby w ten sposób umożliwić należenie nawet ludziom uboższym. Celem powinno być wyłącznie zakładanie szkół początkowych z językiem wykładowym polskim, przedewszystkiem w tych gminach Królestwa Polskiego, które do tej pory nie posiadają szkół elementarnych.

Rzecz prosta, że szkoły i nauczyciele, uczący w tychże szkołach, podlegaliby przepisom szkolnym ministerstwa oświaty. Musieliby też poddać się kontroli ze strony zwierzchności, aczkolwiek wynagrodzenie pobieraliby z funduszków „Macierzy Szkolnej polskiej.“ Dopiero w drugiej linii do „Macierzy Szkolnej polskiej“ należałoby zakładanie szkół w tych miejscowościach Królestwa Polskiego, które nie posiadają dostatecznej ilości szkół początkowych, tak, iż nie wszystkie dzieci mogą pobierać naukę publiczną.

Organizację Towarzystwa należałoby oprzeć na organizacyi podobnych Towarzystw zagranicznych, z uwzględnieniem obowiązującego w Królestwie Polskiem prawodawstwa, które zresztą na punkcie stowarzyszeń ulegnie prawdopodobnie licznym zmianom. Prócz zarządu centralnego w Warszawie, można by zakładać w każdym mieście, osadzie i gminie tak zwane „Koła miejscowe“ na wzór owych „Ostgruppen“ niemieckiego „Schulvereinu,“ albo też „Kół miejscowych“ istniejącego w Galicyi „Towarzystwa Szkoły Ludowej.“

„Kuryer Poranny“ wyraża następnie nadzieję, że władze zezwolą na założenie podobnego Stowarzyszenia, bo „Macierz Szkolna polska“ zdejmie z państwa część ciężaru, jakim jest obowiązek szerzenia oświaty wśród szerokich mas ludności, a tem samem budowanie fundamentów pod gmach ogólnej kultury. Instytucya, oparta na podstawach legalnych, mająca cel cywilizacyjny i pokojowy w przeciagu krótkiego czasu przyczyni się wysoce do pomnożenia harmonii społecznej w Królestwie Polskiem. Stanie się zatem jedną więcej z dźwigni w ogólnej pracy rozwojowej, jaka czeka Królestwo Polskie i Rosyę po zawarciu pokoju na Dalekim Wschodzie.“

Inne pismo, „Goniec,“ zapewnia, że już dawniej podjętą inicjatywę poparto gorąco i gronu osób poruczono przystąpić niezwłocznie do dzieła i poczynić starania o sankcyę władz. Dla właściwego podziału pracy będą przy „Macierzy“ utworzone poszczególne Wydziały, a mianowicie:

Wydział finansowy, powołany do zbierania funduszków i asygnowania ich na potrzeby związku „Macierzy Szkolnej“ Wydział prawny, tworzący organ porady prawnej we wszelkich sprawach

szkolnych. w fachowej ocenie formy i treści wszelkich wystąpień do władz itd. Wydział techniczny i higieniczny, zajmujący się tworzeniem i oceną projektów urządzeń szkolnych oraz nadzorem nad ich wykonaniem. Wydział programowy, pracujący nad teoretycznym rozwojem szkolnictwa i przystosowaniem jego programów do obecnych potrzeb kraju. Wydział informacyjno statystyczny, zbierający dane statystyczne o stanie i potrzebach szkolnictwa w Królestwie i utrzymujący styczność pomiędzy Związkiem, a wszelkiego rodzaju szkołami i organami szkolnictwa krajowego.

Wydziały Macierzy mogą dzielić się na sekcye, zależne od rodzajów szkolnictwa, którym poświęcają pracę: wykształcenia ludowego, niższego, średniego (ogólnego i zawodowego) itp. Sprawami Macierzy ma kierować komitet centralny, złożony z 18 członków (po 3 przedstawicieli każdego wydziału), w obrębie kompetencji, udzielonej przez Radę Nadzorczą i pod jej kontrolą. Podobne komitety powinny być powołane i w okręgach prowincjonalnych. Rada Nadzorczą powinna składać się z ogólnie znanych i poważnych obywateli z całego kraju. Poważnymi środkami zbierania funduszy na cele „Macierzy” będą, obok zapisów, ofiar, przedstawień itp., składki członków (po 1 rb., 5 rb. i 25 rb. rocznie).

Bardzo być może, że już bliską jest chwila, kiedy na obszarze tak zaniedbanej pod względem oświaty narodej, choć największej dzielnicy Polski, Towarzystwo Szkoły Ludowej, lub inna jejmu podobna instytucja, będzie mogła otwartą rozpocząć działalność.

## TEMATY DO POGADANEK.

Szkic poniższy, jak to tytuł zaznacza, nie jest opracowanym w szczegółach odczytem, lecz tylko tematem do pogadanki, planem, który prelegent może dowolnie rozszerzyć i dać mu formę odpowiednią do poziomu słuchaczy. Temat nadaje się do odczytu w Kołach T. S. L. lub do pogadanki pozaszkolnej ze starszą dźiatwą. Redakcyja „Miesięcznika”, pragnąc tą drogą ułatwić zadania prelegentom ludowym, zwraca się z prośbą do osób, posiadających zasób doświadczenia na polu odczytów, o nadsyłanie „tematów do pogadank” z wytkniętym jasno planem, lecz bez literackiego opracowania przedmiotu.

*Red.*

## Z życia roślin.

### Walka o byt.

A. Walka chwastów z roślinami uprawnymi.  
Najpospolitsze nasze chwasty to, pokrzywa, osiet, perz, babka, kaniańka. Jakie są inne jeszcze? — Chwasty rosną wszędzie (w rowach, przy drogach, na ugorach), ale najlepiej lubią ziemię uprawną. W ogrodzie wypłenić je trudno. Choć nie siane, wyrastają. Gdyby ogrodu nie pleć, zagłuszyłyby jarzyny i kwiaty. Zatem chwasty są silniejsze od roślin uprawnych. A czemu? Bo nie są pielęgnowane.

Z pośród roślin hodowanych wiele pochodzi z obcych krajów i przywykły do innych warunków. Żle im u nas: za chłodno najczęściej (melony, arbuzy, pomidory), czasem za sucho lub za wilgotno. Gdyby im zbrakło opieki człowieka, wyginęłyby szybko.

Inne warzywa (kminek np.), a szczególnie kwiaty, rosną u nas dziko na łąkach i polach. Mamy polne róże, bratki, gwoździki. Hodowane zyskały wiele na piękności, ale straciły na wytrzymałości. Przywykły do osłaniania od chłodu i suszy, wydelikatniały, same nie umieją się bronić. Dzieje się z nimi jak z człowiekiem, o którego potrzebach inni myślą: gdy zbraknie tej opieki, nie umie sobie poradzić — ginie.

Chwasty wcale rozpieszczone nie są. Przywykły do najgorszych warunków. W polu nikt ich nie podlewa, z gasienic nie obiera, od mrozu nie ochrania. A z pola wiatr wciąż przynosi do ogrodu nasiona tych wytrzymałych, zahartowanych roślin. Dzieje się to codziennie, obronić się niepodobna. Chwasty najłatwiej się rozpleniają: wydają ogromną ilość nasion, a nasiona są albo bardzo małeńkie, albo opatrzone puchem, niby skrzydełkami [mniszek podróżnik (*Taraxacum officinale*), osty], aby je wiatr łatwiej mógł roznieść. Inne, jak kulki nasienne łopianu, haczykami czepiają się ludzi i zwierząt i przenoszą w odległe okolice. Jeszcze inne (perz) bronią się przed wytepieniem rozgałęzionymi korzeniami.

Chwasty mniej są też napastowane przez gasienice. Liście ich suchsze, często kwaśne (jaskry) lub gorzkie [tysiącznik (*Erythraea centaurium*)], a zawsze mniej pojętne, niż soczyste liście kapusty lub młodego grochu.

To wszystko sprawia, że rośliny uprawne w walce z dzikimi byłyby zwyciężone, gdyby nie opieka człowieka.

B. Walka o byt na łące, wśród roślin dzikich.

Na łące nie lepiej się dzieje niż w ogrodzie. Tu niema wprawdzie roślin uprzywilejowanych przez człowieka, lecz są silniejsze lub słabsze z przyrodzenia, te którym mniej lub więcej odpowiadają miejscowe warunki. Walka najzaciętsza idzie o ziemię, wodę i światło, a więc — o życie.

Siłaczem w tej walce, rozbijającym wszystkich, aby tylko sobie wygodne miejsce zapewnić, jest mniszek podróżnik, zwany (w niektórych okolicach) dmuchawcem. Gdzie się raz usadowił, tam go wypłenić trudno. Drobnie rośliny, np. trawy, zupełnie w okół niego istnieć nie mogą. Jego duże, grube, różyczkowato ułożone liście rozkładają się na murawie, zabierają trawom konieczne do życia światło i powietrze i nie pozwalają wystrzelić ku górze ani jednemu źdźbłu, ani jednemu kwiatowi. I pomimo całej swej wytrzymałości, trawa pod liśćmi dmuchawca żółcieje, blednie i ginie. Tak samo „łokciami“ zapewnia sobie miejsce babka (*Plantago major, media i lanceolata*) i niewinnie wyglądająca stokrotka, której dzika odmiana umie sobie zdobyć światło i pożywienie kosztem współzawodników.

Każda trawa, każde ziele stara się zyskać lub utrzymać dostęp



do gruntu. Każda roślina wydaje nasiona, które upadają bliżej lub dalej od macierzystego pędu. Większość z nich ginie: jeśli ziarno upadnie obok silnego i zdrowego zieleń, wtedy ono nasieniu nie dozwoli nawet zakiełkować. Gdyby młody kiełek zdołał zapuścić korzenie, to i tak brak światła nie da mu się rozwinąć. Jeżeli zaś ziarno upadnie obok starej, nyschającej rośliny, która następnego roku nie wypuści pędu, — wtedy ma zapewnioną swobodę rozwoju. Na tysiąc ziarn może przypadkiem znaleźć się tylko jedno w tak korzystnych warunkach.

Gdy czasowo zmieniają się warunki klimatyczne (lata dżdżyste lub suche), następuje walka odmian całych, roślin błotnych z roślinami lubiącemi grunta suchsze — i naodwrot. Człowiek może przyłożyć rękę do takiej walki i ułatwić zwycięstwo jednej stronie. Jaki skutek wywołałoby przekopanie rowu i osuszenie zbyt mokrej łąki? (Upośledzenie i zanik roślin błotnych: turzyc (*Carices*), sitowia (*Juncus*), kaczynia (*Caltha palustris*), niezapominajek (*Myosotis*), które tylko wzdłuż rowu znajdują odpowiednie warunki bytu, — i zastąpienie roślin kwaśnolistnych (jaskry i szczaw) przez trawy: wyklinę (*Poa pratensis*), grzebienieć (*Cynosurus cristatus*), kostrzewę (*Festuca pratensis*).

### C. Walka o byt w lasach.

Roślinom trudno tu wyżyć. Drzewa — to zbyt silni współzawodnicy. Zabierają słońce, światło, powietrze słabszym ziołom. Najwięcej cienia w lasach świerkowych i bukowych. Tam też najrzadziej spotyka się „podszybie“. Często ziemia jest zupełnie naga (o ile las zwarty), warstwą suchych igieł lub liści pokryta. W jaśniejszych miejscach trochę mchów, — w czasie wilgotnych jesieni dużo grzybów. Lasy dębowe rzadko bywają zwarte, i mają gęste „podszybie“ z krzewów — (leszczyna, głóg, tarnina, trzmielina (*Evonymus*), kalina, dereń, berberys, malina, jeżyna, wilecze łyko (*Daphne mezereum*). Jakże jeszcze? (Przytoczyć odpowiednią cytata z „Pana Tadeusza“, z księgi „Grzybobranie“). Lasy brzożowe jeszcze więcej światła przepuszczają. „podszybie“ tu bardzo suto. Tak więc w mrocznych lasach krzewów niema a rzadko rozsiane zioła walcą z brakiem światła, — tam zaś, gdzie światła dosyć, rośliny zielne prócz drzew mają potężnych współzawodników w postaci krzewów. To też rozwijać się mogą tylko rośliny trwałe (jednoroczne mają mniej szans rozwoju), często o charakterze t. zw. podkrzewów, t. j. mające łodygę twardą (wrzos, borówki, czarne jagody) lub też te, które się doskonale do zadawalniania skąpem światłem przystosowały (paprocie, skrzypy, mchy).

Znane wiosenne kwiaty: śniegułka (*Galanthus*), pierwiosnek (*Primula*), zawilec (*Anemone*), sasanka (*Colchicum*) jeszcze inaczej sobie radzą: rozwijają się, kwitną i wydają nasiona bardzo wcześnie, gdy bezlistne gałęzie drzew nie rzucają jeszcze cienia; z roślin tych w lecie pozostają tylko nikłe szczątki. Niektóre, np. szczawik zajęczy (*Oxalis acetosella*), płucnik lekarski (*Pulmonaria officinalis*), zachowują przez dłuższy czas swą zieleń.

Drzewa w porównaniu z ziołami wydają się olbrzymami. A jednak i w naturze powtarza się walka Dawida z Goliatem. Że nie zawsze Goliatem być wygodnie, przykładem — pasożyty. Niebrak ich w lasach. Znana ogólnie hubka (*Polyporus*) żyje spokojnie kosztem leśnych kolosów. To samo mchy, gęsto korę drzew obrastające. W miejscowościach górskich z drzew iglastych zwiesza się często gęsta frendzla brodaczkii (*Usnea*), która, wysysając soki z drzew, często je zabija. Mniej niebezpieczną a ładniejszą jest jemioła (*Viscum*), tworząca okrągłe kępy wiecznie zielonych liści na grabach, lipach, bukach. Rzadko bardzo rośnie na dębach (kult jemioły).

W lasach są też inne rośliny, których pasożytami nazwać nie można, choć wyzyskują wzrost większych od siebie towarzyszy. Są to pnące. W lasach naszych z pnąców widzimy często chmiel, rzadziej bluszez lub powojnicę (*Clematis*).

Chmiel dziki oplątuje głównie krzewy, sam do światła się przedostaje, lecz podporom swoim często w rozwoju przeszkadza. Bluszez w łagodniejszych klimatach bardzo pospolity, dochodzi, gdy stary, do ogromnej wielkości, i jest w stanie dostać się na szczyt dębu lub platanu. Nieraz się widzi uschłe całkowicie drzewo, całe pokryte ciemną zielenią bluszezu. Pnącz, grubymi łodygami uciskając pień, może przyspieszyć śmierć drzewa. Ale prawdziwymi dusicielami są liany lasów podzwrotnikowych. Dorastają one do nieprawdopodobnych rozmiarów, oplątują twardymi jak żelazo pierścieniami drzewo i dosłownie je duszą, aby tem wspanialej się rozwinąć.

W gąszczu leśnym drzewa, wyzyskujące swą przewagę nad jednemi roślinami, wyzyskiwane przez inne, nie rosną spokojnie obok siebie. Panuje między nimi wybitne współzawodnictwo. Dość spojrzeć na oddzielnie rosnącą jodłę: pień jej jest od góry do dołu okryty gałęziami i drzewo ma kształt piramidalny. Jodle, rosnącej w zwartym lesie, brak dolnych gałęzi: tylko górne wybują. Dąb lub buk, królujący na polanie, ma kształt mniej więcej kulisty, w gęstwinie pień smukły tylko u wierzchu się rozgałęzia.

Wśród starego lasu rzadko się młode pędy spotyka. Choć dzięki przystosowaniu młode drzewko znacznie mniej światła od starego potrzebuje, jednak w cieniu wybując mu trudno i bardzo nieznaczna część wykiełkowanych nasion w silne drzewo rozrość się może.

Jako dzieła, mogące służyć do rozszerzenia i uzupełnienia powyższego tematu poleca się:

Przedewszystkiem: Warming. Zbiorowiska roślinne, tłum. pols. wydane nakładem Kasy im. Mianowskiego.

Popularniejsze: Taylor. Zmyślność i moralność roślin, tłum. J. K. Potocki.

Rostafiński. Szkice i opowiadania.

Dykowski. Wędrówki roślin i zwierząt.

France. Das Leben der Pflanze.

Ścisłe naukowe:

Hugo de Vries. Die Mutationstheorie.

G. Haberlandt. Sinnesorgane im Pflanzenreich.

*K. Stępowaska.*

## Kronika.

**Odezwa II Zjazdu polskich abstynentów w Krakowie 3—4**  
 czerwca 1905 r. Zwalczenie alkoholizmu stało się dziś jedną z najważniejszych spraw kulturalnych. Samoobrona przed złem, które alkohol, jako trucizna sączy do organizmu, przed znieprawieniem moralnem, jakie za sobą pociąga, doprowadziła do zajęcia się bliżej tą sprawą i do szerzenia abstynencyi od napojów alkoholowych. Rozpatrzenie wszechstronne kwestyi alkoholizmu, oraz spopularyzowanie idei zupełnej wstrzemięźliwości wśród najszerszych warstw naszego społeczeństwa, stanowi cel II-go Zjazdu abstynentów polskich, który odbędzie się w Krakowie w dniach 3 i 4 czerwca b. r. z inicjatywy Krakowskiego Oddziału Eleuteryi. Idea abstynencyi ma dla naszego narodu doniosłe i specjalne znaczenie. Jako społeczeństwo nisko stojące pod względem materialnego dobrobytu i zacofane w kulturze, obmyślać musimy sposoby, które chroniłyby nas przed trwonieniem narodowych wartości, a zatem sił, zdrowia fizycznego i moralnego, oraz zarobionego grosza. Musimy dążyć do tego, aby siła ludzka była u nas nie mniej ale więcej wartościową, niż u naszych sąsiadów i wrogów. Alkoholizm wysysa zasoby w ludziach i pieniądzech, walka z nim powinna się tedy stać ogólnonarodową, bez różnicy warstw, stanów, klas, stronnictw politycznych i przekonań religijnych. — Wróg-alkohol grozi wszystkim, a co ważniejsze, zagraża narodowi jako całość, umniejszając jego siły produktywne i odporne. Cały naród powołany jest przeto do jego zwalczania. W imię dobra ogółu, powodzenia dobrej sprawy i społecznego dobrobytu, wzywamy tedy Polaków ze wszystkich ziem polskich, jak i zamieszkałych za granicą i za oceanem do życzliwego poparcia naszej działalności przez wzięcie udziału w Zjeździe krakowskim! Komitet II-go Zjazdu polskich abstynentów: Dr. Zofia Daszyńska-Golińska (przewodnicząca Komitetu Wykonawczego), Antoni Wojciechowski i Szczepan Turowki (sekretarze K. Wyk.), prof. Dr. A. Balasits (Eleuterya — Lwów, skrytka pocztowa 65), X. K. Niesiołowski (Redaktor „Miesięcznika dla popierania ruchu wstrzemięźliwości“), — „Związek księży abstynentów“ Pleszew, Poznań), sł. fil. St. Witkowski („Eleusis“ — Kraków, Batorego 1, I p.), Dr. A. Wróblewski (Redaktor czasopisma „Przyszłość“), Abstynenckie Koło T. S. L. im. J. Słowackiego — Kraków, Sławkowska 24).

Na Zjazd zostały zgłoszone następujące referaty: 1. Dr. Zofia Daszyńska-Golińska: Słowo wstępne. „Czem zastąpić alkohol dla jednostki i narodu?“. 2. Dr. Eisenberg: „Odporność organizmu wobec alkoholu“. 3. Książę Gedeon Gedroyé: „Ruch abstynencki w Galicyi“. 4. Dr. Wła-



sław Gumplowicz: „Robotniczy ruch abstynencki w Królestwie Polskiem“, 5. Redaktor Mikołaj Haraszkiewicz: „Stanowisko nauczycielstwa w walce z alkoholizmem“. 6. Dr. Ryszard Kunicki: „Wpływ alkoholu na sprawność roboczą organizmu“. 7. X. Redaktor K. Niesiołowski: „Ruch antyalkoholiczny w Ks. Poznańskim“. 8. Dr. Eugeniusz Piasecki: „Abstynencya a propaganda zabaw ruchowych“. 9. Marya Turzyna: „Alkohol w życiu kobiety“. 10. Dr. Augustyn Wróblewski: „Szerzenie abstynencyi wśród dzieci“.

Pragnąc ze Zjazdem połączyć wystawę i przegląd literatury przeciwalkoholowej polskiej, prosimy stowarzyszenia wstrzeźliwości, redakcyje, osoby prywatne, autorów, księgarń i wydawców o łaskawe nadsyłanie rysunków, tablic, kartonów, preparatów, diapozytywów i t. p., używanych przy wykładach, oraz książek, broszur, odczw, korespondentek i t. p.

Zamierzoną jest również wystawa napojów bezalkoholowych, wyrabianych w krajach polskich, o obeśnaniu której prosimy.

Adres dla przesyłek: Dr. Zofia Daszyńska-Golińska, Kraków, ul. Felicjanek 27, II.

**X-ty Międzynarodowy Kongres** w sprawie zwalczania alkoholizmu odbędzie się w Budapeszcie 11—16 września b. r. Polakom interesującym się Kongresem, udziela wszelkich wyjaśnień pełnomocnik Kongresu dla Ziemi polskich Dr. Augustyn Wróblewski, Kraków, Sławkowska 24 (urzęduje od 3 do 6 godziny). Komitet polski: prof. Odo Bujwid, dr. Z. Daszyńska-Golińska, prof. Dr. B. Dybowski, książę Gedeon Giedroyc, Dr. Wł. Gumplowicz (Trzeźwość), Dr. K. Lutosławski, ks. K. Niesiołowski (Subkomitet dla Ks. Poznańskiego i G. Ślązka), St. Witkowski (Eleusis), W. Szukiewicz (Warszawa).

**Rocznica Andersena.** W dniu 2 kwietnia b. r. Dania obchodziła setną rocznicę urodzin sławnego autora „Bajek moralno-fantastycznych“ Hansa Krystyana Andersena. Dla uczczenia dnia tego ukazały się różne wydawnictwa, między którymi wydano w Kopenhadze książkę z obrazkami, zawierającą wizerunki miejsca jego urodzenia i śmierci, wybór jego wycinków papierowych, obrazki z książek, które wyrysował dla małych córeczek swoich przyjaciół i t. d. Charakterystyczny bardzo jest parawan przed piec, który narysował podczas ostatniej choroby swojej, każde skrzydło wyobraża inny kraj, Anglię, Francję, Niemcy i Danię ze sławnymi mężami i miejscowościami. Andersen urodził się dnia 2 kwietnia 1805 r. w Odense, na wyspie Fionii, zmarł w Kopenhadze r. 1875.

**Ogródki dla dzieci.** Sekcyja miejska ogrodnictwa kobiecego przy Warszawskiem Towarzystwie Ogrodniczem urządza dla dzieci na całe lato ogródki, które dzieci własnoręcznie prowadzić i uprawiać będą. Zamiast bezcelowych spacerów i zabawek po różnych ogrodach publicznych, 120 dzieci, które nie będą mogły wyjechać na lato na wieś, dostaną na placach Towarzystwa w Bagateli ogródki, a raczej zagonki po 12 łokci długie i 2 łokcie szerokie, które same przygotowują, uprawią i zasieją. Będą to ogródki warzywno-kwiatowe. Dzieci dostaną wszystkie narzędzia potrzebne do roboty, ogrodnik fachowy będzie robotami kie-

rował. Codziennie, począwszy od dnia 9 maja przez 5 miesięcy, po 2 godziny dziennie od godziny 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub> do 6<sup>1</sup>/<sub>2</sub> wieczorem, zabawa ta pożyteczna prowadzoną będzie.

Sekeyi przewodniczy pani Marya Henrykowa Sienkiewiczowa, sekretarką jest pani Stefania Walerowa Kronenbergowa.

**Wzorowa szkoła.** Warszawa zdobyła się tymi czasy na wzorowy budynek szkolny, wzniesiony kosztem Zgromadzenia kupców. Gmach wspaniały, dwupiętrowy o wysokim parterze, posiada trzy skrzydła, zajmuje przestrzeń 21 tysięcy łokci kwadratowych i mieści w sobie dwie szkoły: trzyklasową szkołę „kupiecką“ i siedmioklasową szkołę „handlową“, obie utrzymywane nakładem kupiectwa warszawskiego.

Całe urządzenie szkoły — zdaniem „Gazety Lekarskiej“ — odpowiada najzupełniej nowoczesnym wymaganiom higieny. Przestronne, bo cztery metry szerokie korytarze, zaopatrzono w duże okna weneckie, z okienkami łatwo otwierającymi się. Białe ściany korytarzy, pociągnięte farbą klejową, mają kąty zaokrąglone; rozmieszczono tu źródła do picia z kubkami niklowanymi, umywalki z ręcznikami i spluwaczkami.

Klasy są tylko od frontu; każda z klas ma 60 metrów kwadratowych powierzchni na 36 uczniów, doskonale słoneczna, wieczorem oświetlona pięciu lampami gazowymi Auera. Podłogi drewniane, ogrzewanie centralne; na oknach w klasie doniczki z kwiatami, powierzone opiece młodzieży.

Oprócz klas szkoła posiada obszerne sale, wyłącznie do wykładów fizyki i chemii, oświetlone elektrycznością, salę rysunkową i wygodny taras do zdjęć z natury. Nie brak w szkole nawet wielkiego przyrządu do obrazów świetlnych, umieszczonego w osobnej sali odczytowej. Muzeum geograficzne i przyrodnicze, gabinety z produktami obcymi i bogatym zbiorem z zakresu towaroznawstwa, uzupełniają środki pedagogiczne szkoły. Uczniowie mają w szkole czytelnię; śniadanie dla wszystkich jednakie, bardzo pożywne, dostają w szkole bezpłatnie; mają również bezpłatną pomoc lekarską. Szkoła posiada na użytek uczniów dwa obszerne, starannie utrzymane podwórza, przesyłczną, wielkich rozmiarów salę gimnastyczną, sale do nauki słoju i warsztaty stolarskie. Wygodna szatnia w parterze u wejścia do szkoły, przestronna kuchnia w suterrenach, tamże umywalnia, wielka jadalnia i pokój do kąpieli natryskowych, uzupełniają całość urządzeń tej szkoły, która dobrze świadczy o obywatelskiem poczuciu swych założycieli.

Niestety, nowa szkoła, założona kosztem kupiectwa warszawskiego, należy pod względem urządzenia do białych kruków w Warszawie, gdyż szkoły rządowe, naogół mieszczą się tam w wynajętych, ciasnych i urągających wszelkim wymaganiom higieny budynkach.

**Szkoła polska w Porto Alegro.** W brazylijskiem mieście portowem Porto Alegro mieszka przeszło 200 rodzin polskich. Postanowiono wybudować szkołę, w którejby dzieci polskie kształcić się mogły w języku ojczystym. Grunt już zakupiono i materiały zwieziono.

# DZIAŁ SPRAWOZDAWCZY T. S. L.

**Protokół z Walnego Zgromadzenia** delegatów T. S. L., odbytego dnia 30 kwietnia i 1 maja r. b. w Stanisławowie, zamieszczony będzie w następnym numerze „Miesięcznika“.

## Z Zarządu Głównego.

### OKÓLNIKI.

Do Szanownych Zarządów szkół, których budynki są własnością T. S. L.

Z lustracji szkół, których budynki są własnością Towarzystwa Szkoły Ludowej, oraz ze sprawozdań rocznych, przedkładanych przez Zarządy tychże szkół, przekonał się Zarząd Główny T. S. L. z przykrością, iż znaczna część budynków szkolnych, aczkolwiek w ostatnich dopiero latach wzniesionych, znajduje się obecnie w stanie bardzo zaniedbanym, a często nawet wprost zniszczonym, jużto wpływami atmosfery, jużto grzybem lub wreszcie brakiem czystości i porządku.

Dlatego Zarząd Główny T. S. L. zmuszony jest zwrócić się w tej sprawie z całą stanowczością do Szanownych Zarządów szkół, a mianowicie:

1) Budynki szkolne, oraz zabudowania gospodarskie, wystawione wielkim wysiłkiem T. S. L. i ofiarnością całego społeczeństwa, a oddane do użytku najbiedniejszym gminom kraju naszego, powinny już tem samem zasługiwać na szczególną ochronę, opiekę i poszanowanie.

2) Obowiązujący regulamin szkolny w § 37 ustawy krajowej z dnia 14 lipca 1894, dz. ust. i rozp. kraj. Nr. 63 przepisuje dokładnie, jak kierownik szkoły ma zarządzać budynkiem, oraz jakie ma poczynić starania w razie dostrzeżonych usterek i braków. Należy zatem jak najściślej przepisów tych przestrzegać.

3) Za całość i utrzymanie budynków szkolnych w stanie należytym odpowiada osobiście w pierwszym rzędzie ten, kto się tego obowiązku podjął, kto budynkiem zarządza, w nim mieszka i nadzoruje, to jest każdoczesny kierownik (kierowniczką) szkoły.

4) W razie dostrzeżonych braków lub powolnego niszczenia budynku z jakichkolwiek przyczyn, obowiązany jest zarządzający budynkiem natychmiast temu zapobiedz, a jeśli to przekracza jego środki materyalne lub zakres działania, winien się odnieść do Zarządu Głównego T. S. L. za pośrednictwem Zarządu odnośnego Związku Okręgowego.

5) Corocznie przed wakacjami, a najpóźniej do 30 czerwca, obowiązany jest Zarząd szkoły wykazać szczegółowo wszystkie



braki i usterki dostrzeżone i przedłożyć ich wykaz tym, którzy do naprawy budynku są obowiązani, względnie Zarządowi Głównemu T. S. L. za pośrednictwem Związku Okręgowego, przedkładając równocześnie przypuszczalny kosztorys robót na miejscowych warunkach oparty, aby w czasie wakacyjnym wszelkie naprawy i roboty przedzimowe skutecznie być mogły.

6) Również otoczenie szkoły, jakoto: budynki gospodarskie, podwórze, ogród szkolny, sad, pole i t. d. powinny być utrzymane w jaknajlepszym porządku i odpowiednim stanie, tak, aby szkoła pod każdym względem była wzorem dla mieszkańców gminy.

Zarząd Główny T. S. L. spodziewa się, że wszystkie Zarządy T. S. L., oraz panowie nauczyciele i panie nauczycielki, pełni nie tylko zapału i poświęcenia do pracy szkolnej, ale także poczucia obywatelskiego, jako członkowie gmin i przewodnicy ludu, zwrócić pełną bacność i całą uwagę na powierzone im pieczy budynki, zabudowania gospodarskie, sprzęty, ogrody, podwórza szkolne itd., aby nie tylko zapewnili w przyszłości należyty rozwój szkołom T. S. L., ale zarazem zasłużyli na zaszczytne imię prawdziwych krzewicieli oświaty.

#### Do Zarządów Związków Okręgowych T. S. L.

Przesyłając Szanownemu Zarządowi okólnik (13) L. . . . . Zarządu Głównego T. S. L. do Zarządów szkół naszych, upraszamy uprzejmie o dopilnowanie wykonania wydanych poleceń w tamtejszym okręgu, w szczególności zaś prosimy, aby Szanowny Zarząd jaknajczęściej przy sposobności badał przez zawodowych delegatów stan budynków szkolnych swego okręgu i przedkładał szczegółowe sprawozdanie Zarządowi Głównemu corocznie, do końca czerwca każdego roku, w razie zaś potrzeby szczególnej — natychmiast po zbadaniu stanu.

W Krakowie, dnia 15 maja 1905.

#### Do Zarządu szkół T. S. L. w Białej, Leszczynach i Ostrawie Morawskiej.

Celem ustalenia bieżących wydatków na utrzymanie, potrzeby kancelaryjne, gospodarcze i t. d. szkół T. S. L. i ich wstawiania corocznie do budżetu Towarzystwa uprasza się uprzejmie Zarząd szkoły, aby, poczynawszy od roku bieżącego, przedkładał na przyszłość corocznie, najpóźniej do końca marca, preliminarz wszystkich wydatków i dochodów na cele swej szkoły.

Preliminarz ten, ułożony na wzór preliminarzy szkół publicznych, ma zawierać:

- a) Dochody i wydatki na płace nauczycieli;
- b) „ „ „ ryczałt szkolny i potrzeby gospodarcze;
- c) Dochody i wydatki na opał i obsługę szkoły;
- d) „ „ „ książki i przybory dla biednych dzieci;

- e) Dochody i wydatki na bibliotekę szkolną;
- f) „ „ „ premie dla młodzieży;
- g) „ „ „ naprawę budynku, sprawienie sprzętów, zabudowań gospodarczych i t. d.;
- h) Dochody i wydatki na cele nieprzewidziane.

Przy obliczaniu wydatków na ryczałt szkolny, opał, obsługę szkoły i t. d. mają być miarodajne te zasady, któremi się kierują szkoły publiczne przy możliwem uwzględnieniu stosunków miejscowych, szczególnie ze względu na trudność lub łatwość zaopatrzenia szkoły w opał i t. d.

Wszystkie wydatki mogą być uskuteczniane dopiero po zatwierdzeniu preliminarza przez Zarząd Główny T. S. L., a następnie udokumentowane kwitami i rachunkami saldowanymi po upływie roku rachunkowego.

W Krakowie, dnia 15 maja 1905.

**I Posiedzenie Zarządu Głównego** odbyło się w dniach 13 i 14 maja 1905 r. Obecni pp.: Dr. Adam E. (Lwów), Dr. Balicki Z., Dr. Bandrowski E., Dr. Chmura W., Dr. Duleba B. (Lwów), Januszewski A., Dr. Koy M., Lech W. (Tarnów), Natanson S., Nowicki S., Ostrowski W., Parczyński J., Dr. Próchnicki Z. (Lwów), Siedlecka M., Sołtysik T., Dr. Stępowski M., Dr. Surzycki S. (Czernichów), Turski W., Dr. Wasung W., Dr. Węckowski S., Wojnar K.; z Rady Nadzorczej pp.: Ciompa P., Dr. Gertler J. — Obradom przewodniczą pp.: Dr. Bandrowski E., Sołtysik T.

Po odczytaniu i przyjęciu protokołu z poprzedniego posiedzenia, przystąpiono do punktu III porządku dziennego, odkładając unconstytuowanie się do przybycia prezesa Dr. Bandrowskiego.

Dr. Węckowski referuje sprawę reformy „Miesięcznika“; podnosząc cel i zadanie czasopisma, jako organu T. S. L., uzasadnia konieczność stanowczej reformy tak pod względem treści, jak i pod względem technicznej strony redakcyi, — podnosi potrzebę pozyskania szerokiego grona współpracowników i zasadę honoraryów autorskich.

W dyskusyi zabierają głos:

Dr. Stępowski, zakreśla szczegółowy program „Miesięcznika“, rozszerza znacznie dział ogóln-oświatowy przez zamieszczanie artykułów poświęconych wychowaniu ludowemu, krajoznawstwu i ludoznawstwu polskiemu, sprawom bytu nauczycielstwa ludowego, higieny urzędzeń szkolnych, ruchu oświatowego we wszystkich dziehnicach Polski, psychologii dziecka, widowisk dla ludu i t. p.

P. Natanson uzasadnia mniej szeroki program pisma: by artykuły ogóln-oświatowe poświęcano przedewszystkiem sprawie organizacyi ludu naszego pod względem oświatowym i społecznym.

Dr. Próchnicki proponuje, by „Miesięcznik“, obok ocen książek, systematycznie zamieszczał sprawozdania z prasy ludowej.

Dr. Duleba żąda, by artykuły wstępne bywały objaśnieniem krytycznym zadań T. S. L.

P. Januszewski sądzi, iż należałoby w myśl uchwały Walnego Zgromadzenia zamieszczać w piśmie wzorowe odczyty, a do Komitetu redakcyjnego powołać jednego z członków oddziału odczytowego.

Rozwinęła się poza tem dyskusya o technicznej i finansowej stronie reformy „Miesięcznika“. Zabierają głos pp.: Dr. Gertler, Dr. Stępowski, Nowicki, Dr. Próchnicki, Dr. Duleba, Natanson, poczem uchwalono:

- a) wybór komisji celem opracowania programu „Miesięcznika“, preliminarza kosztów i sposobów rozpowszechnienia pisma;
- b) wysłanie okólnika do Kół z przedstawieniem, iżby wszyscy członkowie Zarządów Kół „Miesięcznik“ zaprenumerowały;
- c) odezwę do Kół, by się zobowiązały przysyłać specjalne referaty o swej działalności;
- d) rozsyłanie bezpłatnie pisma wszystkim osobom, znanim z działalności na polu oświaty ludowej.

Do komisji programowej „Miesięcznika“ wybrano pp.: Dra Stępowskiego i Dra Węckowskiego.

P. Natanson referuje sprawę buchalteryi, sprawozdań finansowych Zarządu Głównego i obliczeń z Kółami. Plenum Zarządu Głównego i Komisya finansowo-budżetowa Walnych Zgromadzeń niejednokrotnie zaznaczały, iż dotychczasowy sposób układania sprawozdań jest nieodpowiedni; pomimo to sprawozdania Zarządu Głównego z roku na rok są mniej dostępnym w rozumieniu niefachowców, całkiem nie mogących zorientować się z powodu kolumn i zestawień cyfrowych. Referent sądzi, iż nareszcie uproszczenie sprawozdania kasowego stenowczo wprowadzić należy; nie mogą przecież członkowie T. S. L. odbywać studyów przygotowawczych, celem rozeznania się w sprawozdaniu finansowym T. S. L. Referent sądzi, iż należy wybrać specjalną komisję, któraby w porozumieniu z p. Ciompą obmyśliła nowy szemat sprawozdań finansowych, iżby one i dla ogółu członków były zrozumiałe. Pożądanem jest nadto powołanie członków komisji finansowej ostatniego Walnego Zgromadzenia do Krakowa, aby komisya ta ze współudziałem p. Ciompy mogła jeszcze raz zbadać kasowość Zarządu Głównego i z wyników zdać sprawę w „Miesięczniku“.

W dyskusyi biorą udział pp. Januszewski i Wojnar: godząc się na wywody referenta podają, iż członkom komisji finansowej nie byli w stanie dać rzeczowych wyjaśnień, gdyż sprawozdanie ostatnie było jeszcze zawilsze od poprzedniego.

Dr. Próchnicki konstatuje, iż w tegorocznym sprawozdaniu pewne dochody z poszczególnych przedsiębiorstw umieszczone zostały w nieodpowiednich rubrykach.

Dr. Gertler proponuje, by obok ściśle buchalteryjnych



sprawozdań finansowych, umieszczać tablice popularne, zrozumiałe i dla ogółu.

Dr. Surzycki proponuje wyszukanie autora, któryby w „Miesięczniku” zawiłe kwestye buchalteryjne wyjaśnił w sposób przystępny i ogółowi zrozumiały.

P. Ciompa udziela szczegółowych wyjaśnień w sprawie układu sprawozdania finansowego i poszczególnych tablic, utrzymując, że zawiłość ich jest tylko pozorna; godzi się poza tem, iż dążyć należy do coraz większej przejrzystości w pomienionym układzie; utrzymuje wreszcie, że instrukcyja kasowa, która ma być drukiem ogłoszona, wielce się przyczyni do uprzyśtępnienia członkom T. S. L. rozumienia zestawień kasowych.

Po wyczerpaniu dyskusyi uchwalono następujące wnioski:

- a) Zarząd Główny wybierze specjalną komisję, mającą się zająć obmyśleniem sposobów najprzejrzystszego układu sprawozdań finansowych.

Do komisyi tej z prawem kooptacyi wybrano pp.: Ciompę, Januszewskiego, Natansona, Ostrowskiego i Dra Surzyckiego.

- b) Powyższa komisya zaprosi członków byłej komisyi finansowo-budżetowej ostatniego Walnego Zgromadzenia na specjalne posiedzenie i wyniki wspólnych obrad ogłosi w „Miesięczniku”.

W dalszym ciągu przystąpiono do ukonstytuowania się Zarządu Głównego, Wydziału Ścisłego i poszczególnych Komisyi i Sekcyi przy Zarządzie Głównym.

Głosowano za pomocą kartek: skrutatorami byli pp. Ostrowski i Wojnar.

Wynik wyborów był taki:

Prezydyum Zarządu Głównego stanowią:

Prezes: Dr Bandrowski E.; Wiceprezesi: pp. Skarliński J., Sołtysik T.; Sekretarze: pp. Januszewski A., Dr. Węckowski St.; Skarbnik: Dr. Koy M.; zastępca skarbnika: p. Parczyński J.; Rachmistrz: p. Ostrowski W.; zastępca rachmistrza: p. Długopolski E.

Do Wydziału Ścisłego weszli: pp. Dr. Bandrowski E., Januszewski A., Natanson St., Nowicki St., Ostrowski W., Parczyński J., Sołtysik T., Dr. Wasung Wł., Dr. Węckowski St.

Do Sekcyi Organizacyjnej:

a) do Oddziału krakowskiego: pp. Dr. Chmura W., Lech Wł., Nowicki St., Ostrowski W., Siedlecka M., Dr. Surzycki St., Dr. Wróblewski K.

b) do Oddziału lwowskiego: pp. Dr. Adam E., ks. Cisło Al., Dr. Duleba Br., Dr. Opieński J., Poschinger J., Dr. Próchnicki Z., Srokowski St.

Do Sekcyi Szkolnej: pp. Dr. Duleba Br., Lech Wł., Parczyński J., Sołtysik T., Dr. Wróblewski K., Zaleski St.

Do Sekcyi Skarbowej: pp. Dr. Adam E., Dr. Koy M., Natanson St., Ostrowski W., Poschinger J., Turski Wł., Dr. Wróbel J.

Do Sekcyi Wydawniczej: pp. Januszewski A., Natanson St., Dr. Opieński J., Dr. Próchnicki Z., Dr. Wasung Wł., Dr. Węckowski St., Wojnar K., Dr. Wróblewski K.

Do Oddziału Odczytowego: pp. Januszewski A., Dr. Opieński J., Dr. Próchnicki Z., Wojnar K., Dr. Wróblewski K.

Do Komisyi kwalifikacyjnej: pp. Januszewski A., Siedlecka M., Dr. Wasung Wł., Dr. Węckowski St., Wojnar K.

Do Komitetu redakcyjnego: pp. Januszewski A., Nowicki St., Dr. Stępowski M., Dr. Wasung Wł., Dr. Węckowski St.

Do Komitetu przedsiębiorstw: pp. Dr. Adam E., Nowicki St., Dr. Opieński J., Ostrowski W., Wojnar K.

Dr. Bandrowski E., dziękując za okazane mu zaufanie i wybór, wzywa wszystkich członków do energicznej pracy w myśl ideałów narodowych i szczytnych haseł T. S. L.

Na wniosek Dr. Gertlera nie przyjęto propozycyi p. Gabrielskiego, by T. S. L. objęło dyrekcję krakowskiego Teatru Ludowego.

P. Natanson zgłasza dwóch członków dożywotnich T. S. L.

Dr. Duleba żąda, by Sekcye i Komisye corychlej się ukonstytuowały i rozpoczęły działalność według ad hoc zastosowanego regulaminu; sprawy bieżące winno załatwiać prezydum Sekcyi i Komisyi, jedynie w ważniejszych sprawach winny się odbywać posiedzenie sekcyjne i komisyjne.

Na tem posiedzenie dnia 13 bm. o godzinie pierwszej w nocy zamknięto.

Dnia 14 b. m. godz. 10-a rano.

Dr. Gertler referuje sprawę Koła w Czortkowie.

Dnia 12 III. b. r. wpłynęła do Zarządu czortkowskiego Koła podpisana przez wymaganą statutem ilość członków Koła prośba o zwołanie nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia. Materją prośby było: wybrany na dorocznem Zgromadzeniu Koła Zarząd z 6 członków, uzupełnić nowymi 10 członkami. Zarząd Koła prośby tej nie uwzględnił, gdyż jego zdaniem, statutem nie była usprawiedliwiona. Wobec tego na nadzwyczajnem Zgromadzeniu Koła (d. 9. IV. b. r.) 55 członków z Koła czortkowskiego wystąpiło. Grono tych członków wraz z nowo przybyłymi, razem osób 80, wniosło d. 28 IV. b. r. do Zarządu Głównego prośbę o zezwolenie na utworzenie nowego drugiego Koła T. S. L. (im. Kornela Ujejskiego) w Czortkowie.

Zarząd Główny ma orzec, czy uznaje możliwość i potrzebę utworzenia w Czortkowie drugiego Koła.

Dr. Gertler, Dr. Bandrowski i p. Januszewski podają treść listów, otrzymanych od członków Zarządu czortkowskiego. Członkowie ci, między nimi Dr. Grzybowski, uzasadniają prośbę, by Zarząd Główny nie zezwalał na założenie nowego Koła: liczba ogólna Polaków - członków Koła jest zbyt niska, by pozwalać na

rozdrabnianie sił; teren pracy w okolicy równie nie wielki, powstanie nowego Koła demoralizująco wpłynęłoby na ludność miejscową.

Rozwija się obszerna dyskusya zasadnicza, w której żywy biorą udział wszyscy obecni.

Dr. Gertler po dłuższem przemówieniu stawia wniosek:

Przyjmuje się do wiadomości pismo grupy secesyonistów, zezwala się na powstanie nowego Koła z nadmienieniem, iż winno wystrzegać się wszelkich ubocznych objawów polemiki.

Istniejącemu Kołu zwraca się uwagę, by zechciało uszanować indywidualność nowego Koła i unikało wszelkich nieporozumień.

Oba Koła winny dbać jedynie o dobro pracy kulturalnej.

Dr. Próchnicki wnosi, by grupie secesyonistów oświadczyć, iż nie mieli prawa domagać się powiększenia Zarządu Koła. Istniejącemu Kołu należy przedstawić, że postąpienie jego jest w dziejach T. S. L. faktem niebывałym: ludziom innych przekonań nie tylko nie dali ani jednego miejsca w Zarządzie, lecz sprzeciwiają się utworzeniu Koła II. Równocześnie trzeba zaznaczyć, że teren pracy w powiecie jest dość duży, tak iż oba Koła mogą z pożytkiem pracować. Odpis pism do Koła i grupy secesyonistów należy zakomunikować Związkowi Okręgowemu w Tarnopolu z prośbą, aby się starał wpływać na oba Koła, by nie przeszkadzały sobie wzajemnie w pracy.

Dr. Gertler, godząc się z wnioskami poprzednika, wnosi, by w listach pomienionych dodać, że w T. S. L. zawsze się zezwala na zakładanie nowych Kół, o ile ich utworzenia domaga się statutowo przepisane grono osób. Wnioski powyższe przyjęto.

P. Nowickiego wniosek o utworzenie w Czortkowie Związku Okręgowego uchwalono przekazać Sekcyi Organizacyjnej.

Uchwalono nadto wniosek Dra Gertlera:

Roześle się okólnik do kół T. S. L. z przedstawieniem, by spraw polemicznych na tle lokalnem nie wytaczały przed forum czasopism krajowych.

Dr. Adam zgłasza nowozjednanych 6 członków dożywotnich.

Na wniosek Dra Adama uchwalono udzielić Kołu w Janowie subwencyi (w kwocie 800 kor.) na szkołę w Jamelnie.

P. Ostrowski referuje sprawę opieki nad budynkami szkół T. S. L.; przedstawia projekt, według którego poszczególne szkoły ma być oddaną pod opiekę Związku Okręgowego i Koła T. S. L.

Zarząd Główny ma bezpośrednią opiekę nad szkołami w Białej, Leszczynach i Ostrawie Morawskiej.

Związek Okręgowy stanisławowski ma opiekę nad szkołami:

- 1) Tomakowce „Dębina“.
- 2) Tomakowce „Marcela“.
- 3) Dołha wojniłowska.
- 4) Delejów . . . . . opiekuje się Koło męskie w Stanisławowie,
- 5) Św. Stanisław . . . . . „ „ „ Pań „
- 6) Wołosów . . . . . „ „ „ „ „





Uchwalono: Zarząd Główny w zasadzie udziela nauczycielom szkół, przez T. S. L. założonych, po zasięgnięciu opinii władz szkolnych i czynników nadzorczych T. S. L., rocznego wynagrodzenia w kwocie 200 kor., o ile nie uzna, że działalność szkolna lub poza szkolna nauczyciela na to nie zasługuje. W wypadkach wyjątkowej gorliwości, tak w pracy szkolnej, jak i oświatowej działalności po za szkołą, Zarząd Główny może to wynagrodzenie podwyższyć.

Ponadto uchwalono wysłać do nauczycieli okólnik, wyjaśniający im zestawie ich obowiązki obywatelskie i narodowe.

P. Januszewski referuje sprawę kongresu oświatowego. W dyskusyi zabierają głos pp.: Natanson, Dr. Gertler, Dr. Próchnicki.

Uchwalono wnioski referenta:

- a) Zarząd Główny wybierze Komisję kongresową, a ta na następnem posiedzeniu Zarządu przedłoży program dalszej swojej działalności, (ewent. program kongresu).
- b) Komisya Kongresowa zechce przy układaniu programu trzymać się założeń statutu T. S. L., iżby przez zbytne rozszerzenie zakresu spraw, mających się przedstawić na kongresie, nie utrudnić należytego przeprowadzenia kongresu.
- c) Sprawa kongresu będzie na porządku dziennym każdego z następnych posiedzeń Zarządu Głównego.

Do komisji kongresowej wybrani zostali: pp. Ballecki, Dr. Bandrowski, Januszewski, Natanson, Dr. Stepowski i Dr. Surzycki.

Prośbie Zarządu „Kramu Akad. Koła T. S. L. we Lwowie“ o odpisanie połowy należności za pobrane wydawnictwa T. S. L. na wniosek referenta p. Ostrowskiego odmówiono, przyznano natomiast „Kramowi“ odpowiedni rabat od nakładów Zarządu Głównego oraz udzielono miejsca w „Miesięczniku“ na ogłoszenie.

P. Natanson referuje sprawę sprostowania, wystosowanego przez przewodniczącą jednego z Kół w „Kuryerze Lwowskim.“ Po dyskusyi, w której wzięli udział pp.: Dr. Bandrowski i Dr. Próchnicki, uchwalono:

„Zarząd Główny wysłał do przewodniczącej list, w którym przyjmuje do wiadomości jej oświadczenie, iż protest w „Kuryerze Lwowskim“ był umieszczony bez uchwały Koła; wyraża jednak przekonanie, że oświadczenie to jest jedynie częściową satysfakcją dla Zarządu Głównego za doznaną przykrość i że, zdaniem Zarządu Głównego, przewodnicząca powinna była, skoro protest był imieniem Koła ogłoszony publicznie, także i to oświadczenie publicznie ogłosić.“

Dr. Bandrowski wnosi o wypłacie „Macierzy Szkolnej dla Księstwa Cieszyńskiego“ subwencji w kwocie 500 koron na szkołę w Ostrawie Polskiej.

Sprawę szkoły w Olszaniku (pow. Sambor) przydzielono Drowi Adamowi do szczegółowego zbadania stanurzeczy na miejscu. Na tem posiedzenie zamknięto o godz 3-ej po południu.

*Ref. Antoni Januszewski.*

**Posiedzenie komisji kwalifikującej** odbyte dnia 19 maja 1905. Przewodniczący p. A. Januszewski.

Do komisji zostali wydelegowani z ramienia Zarządu głównego pp. A. Januszewski, M. Siedlecka, Dr. Wasung, Dr. Węckowski i Kasper Wojnar.

Z Koła I inż. Śmiałowski, z Koła II J. Strokowa, z Koła III i IV A. Nowak, z Koła V M. Zalewski, z Koła VI Dr. Wróblewski, Z Koła Akademickiego p. Jan Natanson. Komisya Koła imienia Asnyka wyboru jeszcze niedokonała.

Obecni: pp. Januszewski, Natanson, Nowak, Strokowa, Wasung, Wojnar, z ramienia Rady Nadzorczej p. Dr. Gertler. Nieobecność usprawiedliwił p. Śmiałowski. P. Januszewski zdaje sprawozdanie z dotychczasowej pracy komisji. Potem następuje ukonstytuowanie się komisji. Przewodniczącym wybrano p. Dr. Wasungą, sekretarzem p. J. Natansona.

Okwalifikowano następujące oceny Koła im. Asnyka:

- 1) Le Roux. Życie artystyczne ludzkości — Niepolecone.
- 2) Stanley Hall. Znaczenie studyów nad dziećmi — Do ponownej oceny.
- 3) Hauptmann G. Hanusia — Bardzo polecane.
- 4) " " Woznica Henschel — Polecane.
- 5) A. Kallas. Wśród swoich — Polecane.
- 6) Łozińska Konstancya. Życie — Niepolecone.
- 7) Bruner L. Dr. Zasady chemii — Bardzo polecane.
- 8) Biblioteka im. Klem. Tańskiej — Polecane.
- 9) Sienkiewicz. Pisma nieobjęte wyd. zbiorowem — Polecane.
- 10) Cieszkowski. Kwestye drażliwe i niedrażliwe — Polecane.
- 11) Wazow I. Pod jarzmem tureckim — Polecane.
- 12) Były konfederat. Ruch narodowy w r. 1877 — Niepolecone
- 13) Łozińska Wł. Prawem i lewem — Polecane.
- 14) Spitzer S. Mojżesz Majmonides — Polecane.
- 15) Poluszyński Eng. Jak zakładać i pielęgnować sady gospodarcze — Bardzo polecane.
- 16) Krzyżanowski Adam. Związki rolników — Bardzo polecane.
- 17) Gąsiorowski W. Orleńca — Polecane.
- 18) Jaroszyński T. Chimera — Dozwolone.
- 19) Gorkij M. Na dnie — Bardzo polecane.
- 20) Zola Emil. Jak ludzie umierają — Dozwolone.
- 21) Dramaty japońskie — Polecane.
- 22) Brandes J. Rosya — Polecane.



23) Pieper A. Jak podnieść oświatę ludową — Niepolecone.  
Następne posiedzenie komisji naznaczono na dzień 8 czerwca 1905.

*Dr. Wasung.*

**Posiedzenie Komitetu Redakcyjnego** „Miesięcznika T. S. L.” odbyło się dnia 23 maja b. r. Obecni członkowie: pp. Januszewski, Natanson, Nowicki i Stępowski oraz zaproszeni: pp. Dr. Wasung i Ostrowski. Komitet ukonstytuował się, wybierając na przewodniczącego p. Januszewskiego, na sekretarza Dr. Stępowskiego. Omawiano treść najbliższego numeru „Miesięcznika,” który uchwalono wydać jednorazowo za maj i czerwiec w podwójnej objętości. W ten sposób dopędzony zostanie termin zaległy i wydawnictwo odtąd regularnie każdego pierwszego miesiąca ma być rozsyłane prenumeratom. Na tem posiedzenie zamknięto.

**Komisya przedsiębiorstw** wzięła udział w dniu 3 maja w zbie-raniu „Daru Narodowego.” Urządzono dwa stoliki, jeden pod handlem p. Hawełki, drugi pod kościołem P. Maryi, przy których sprzedawano wydawnictwa T. S. L., kokardki i zbierano datki na tacę. Dzięki gorli-wości pań: M. Stęczkowej, przewodniczącej Komisji, F. Turowskiej, W. Hesslowej z córkami, W. Tabaczyńskiej, H. Kasznicówny, K. Cho-dorówny i p. Kryweńko, zebrano kwotę 307 K. 62 h. i złoty pierścionek z opalem wartości 20 K. Na tem miejscu poczuwa się Zarząd Koła Pań do miłego obowiązku złożenia tym paniom serdecznego podziękowania za zajęcie się tą sprawą.

Na prośbę Zarządu tegoż Koła oddał mu w opiekę Zarząd Główny czytelnię w Kunicach (pow. Wielicki), założoną przez p. Wojciecha Bednarskiego, dyrektora Kasy w Podgórzu.

## Sprawy Związków Okręgowych.

**Związek Okręgowy w Krośnie** odbył w dniu 9 kwietnia b. r. pierwsze posiedzenie Zarządu Okręgowego, na którym nastąpiło ukonstytuowanie się tegoż. Obecni delegaci Kół: stryżowskiego, dukielskiego, żmigrodzkiego, suchodolskiego. Delegat Koła jasiel-skiego usprawiliwił swą nieobecność. Po sprawozdaniu Delegatów o stanie ich Kół, przeprowadzono obszerną i wyczerpującą dyskusję nad programem działalności Związku okręgowego, poczem powzięto uchwały:

1) sprawić wspólnym kosztem i drogą specjalnych subwencji i składek skioptykon, bez którego nie podobna się obejść, jeżeli się chce wykładami i pogadankami obudzić szerszy i żywszy interes;

2) sporządzić listę wykładów i pogadanek naukowych i roze-słać ją poszczególnym Kółom miejscowym;

3) celem zbadania potrzeb ludności we wszystkich zakątkach i wsiach rozesać kwestyonaryusz na ręce duchowieństwa i nauczy-cieli następującej treści:

a) miejscowość? b) jaka szkoła? c) które gminy należą do związku szkolnego? d) jaka ludność? e) czy która z gmin życzy

sobie lub byłaby skłonna do założenia osobnej szkoły? f) czy ma na to jakie fundusze? g) czy istnieją w sąsiedztwie gminy, nie należące do związku, a życzące sobie szkoły i ewentualnie mające na to pieniądze? h) czy szkoła posiada bibliotekę i czy jest w gminie czytelnia? i) czy jest pożądanem założenie czyteln i biblioteki? j) czy w czyteln i lub wogóle we wsi odbywały się pogadanki lub wykłady? k) z jakiego zakresu wykład byłby dla tamtejszych słuchaczy najpożądańszy? l) czy wykład taki znalazłby chętnych słuchaczy i czy wogóle jest w tej miejscowości możliwy?

4) obmyślić plan wykładów i wyszukać prelegentów na czas wakacji;

5) oznaczono w myśl § 81 regulaminu wysokość dotacyi poszczególnych Kół na koszt administracyi Związku na 20% stałego dochodu Koła.

Zarząd Związku Okręgowego krośnieńskiego składają:

Przewodniczący: prof. J. Bystrzycki, sekretarz prof. J. Wiśnierski, skarbnik M. Stopnicki, delegaci pp. W. Wiatr z Dukli, L. Karciński z Żmigrodu, J. Chuchła z Strzyżowa, J. Szubra z Suchodołu i St. Szymański z Jaska.

**Związek Okręgowy tarnowski.** Posiedzenie Zarządu Związku Okręgowego T. S. L. w Tarnowie odbyło się dnia 2 kwietnia b. r. w sali szkoły im. K. Brodzińskiego.

Przewodniczył Dr. Miecz. Gałęcki, protokół pisał Winc. Sikora. Zjazd obeśłały tylko Koła: w Tarnowie, Bochni, Dąbrowie i Tuchowie; nie przysłały zaś delegatów Koła: w Grobli, Szezurowej, Wojniczu, Ryglicach i Mielen. Porządek dzienny był następujący: 1. Ukonstytuowanie się Zarządu. 2. Sprawozdanie delegatów z działalności poszczególnych Kół. 3. Jakie są zadania naszej najbliższej przyszłości? 4. Wnioski delegatów.

Po stwierdzeniu potrzebnego kompletu przez przewodniczącego obrano bibliotekarzem p. Alojzego Zięcinę, a jego zastępcą p. dyr. Teodora Szypułę, a delegaci Kół: w Tarnowie i Dąbrowie złożyli pisemne sprawozdania z działalności tych Kół. Następnie wobec tego, że z zaproszonych do Związku 12 Kół, tylko 4 Koła przysłały swych delegatów, uchwalono wniosek p. insp. Lecha, abyawiadomić te Koła o wyniku obrad i wezwać do złożenia sprawozdań, oraz wniosek p. prof. Ordyńskiego, aby zawiadomić Zarząd Główny o tak nielicznem obeśłaniu Zjazdu i poprosić go, jako naczelną władzę, o wytknięcie Kołom takiego postępowania. Również przyjęto następny wniosek p. prof. Ordyńskiego, aby następne posiedzenie Zarządu związkowego odbyło się jak najrychlej, np. w maju i aby dołożono wszelkich starań, by Koła związkowe przysłały swych delegatów.

Następnie imieniem Koła tarnowskiego wniósł p. Sikora, aby na koszt administracyi Związku płaciły Koła 10% od wkładek członków, co też uchwalono. Dalej uchwalono na wniosek p. prof. Ordyńskiego, aby każde posiedzenie Zarządu przeznaczało Instrukcyę

takich Kół, których lustracyę można przedstawić na najbliższem posiedzeniu. To też poruczono lustracyę Koła w Grobli delegatowi bocheńskiemu, a lustracyę Koła w Niecieczy delegatowi dąbrowskiemu.

Nadto postanowiono zorganizować Koła w następujących miejscowościach: Lipnica Murowana, Rzochów, Przecław, Radomyśl, Pilzno, Szczucin, Żabno, Zakliczyn, Brzostek, Czehów, Radłów, Ujście Solne, Zassów i wystosować w tym celu pisma do proboszcza, wójta, nauczyciela i mężów zaufania. Podjął się tego p. insp. Lech.

Wreszcie, na skutek wniosku p. Bartosza, aby ożywić ruch odczytowy i postarać się o prelegentów, zwłaszcza do odczytów z zakresu prawa, przyrzekł p. przewodniczący zająć się tą sprawą.

W czasie nader wyczerpującej dyskusyi nad powyższymi wnioskami poruszono różne aktualne kwestye, między innymi sprawę jednania nowych członków dla Towarzystwa i ożywienia ruchu i sprawę pozwolenia Rady Szkolnej na umieszczenie wypożyczalni książek w budynku szkolnym (por. pod tym względem ostatni Okólnik Zarządu Głównego T. S. L. z dnia 10. maja l. 2297).

## Z działalności Kół.

*(Wyciągi ze sprawozdań, nadesłanych do Zarządu Głównego i nie ogłoszonych drukiem).*

**Koło Pań w Bochni.** W tym roku przystępuje koło Pań po raz pierwszy do czynnej akcyi oświatowej w mieście i na wsi. Dnia 19 lutego b. r. nastąpiło uroczyste otwarcie kursów dla analfabetów w szkole wydziałowej męskiej im. Jachowicza w obecności miejscowego duchowieństwa, nauczycielstwa i wielu osób z inteligencji. Uroczystość rozpoczął ks. prałat Fr. Lipiński przemówieniem, wystosowanem do obecnych analfabetów. Imieniem zarządu Koła Pań przemawiał prezes, prof. Ryszard Ordyński. Po przemówieniach rozpoczęła się pierwsza lekcyja szkolna. Nauki udzielają nauczycielki i nauczyciele tutejszych szkół ludowych i wydziałowych bezinteresownie. Z przykrością zaznaczyć musimy, że stosunek nauczycielstwa do Koła Pań, a względnie do samej instytucyi T. S. L., przedstawia wiele do życzenia. Koło dokłada wszelkich starań, aby te nieuzasadnione uprzedzenia do T. S. L. usunąć. Nauka na kursach analfabetów postępuje bardzo szybko. Analfabeci uczęszczają pilnie i uczą się z ogromnym zapałem. Wbrew przewidywaniom niektórych osób, frekwencya jest bardzo silna i równa. Dowodem tego następujące cyfry: Na kurs analfabetów męski zapisało się 30 mężczyzn, na kurs żeński 60 niewiast (skutkiem tego rozdzielono ten kurs na dwa oddziały). Ponadto przybyło od 5 marca do nauki 46 analfabetów z 13 batalionu strzelców i 56 z 2 pułku ułanów. Obecnie więc Koło prowadzi równocześnie pięć kursów i przybory szkolne analfabetów pokrywa z własnych fundusów. Koło nie poprzestaje jednak na tej działalności, ale krząta się około założenia wypożyczalni bezpla-



tnej dla niezamożnych mieszkańców Bochni z osobnym działem dla górników. Działalność na wsi rozpoczęło Koło wygłaszaniem odczytów w okolicznych wsiach, w Damienicach, Buczynie i w Cikowicach. Koło używa do odczytów miejscowych także pań, a ludność wiejska przyjmuje te występy naszych dzielnych niewiast bardzo sympatycznie. Praca oświatowa napotyka w wielu okolicach na poważne trudności, jak niechęć, apatyę i nieufność tych, którzy w tej pracy przodować powinni. W niedalekiej np. wsi, Cikowicach, uwiadomiony o odczycie nauczyciel, jakby umyślnie na ten dzień wyjechał, a wójt, również zawiadomiony, nie raczył nawet zwołać i zaprosić ludzi. Wystąpił prelegent prof. Bielczyk wrócił, nie wygłosiwszy odczytu.

**Koło w Brzeżanach** odbyło swe Walne Zgromadzenie w dniu 29 stycznia b. r. pod przewodnictwem dra Kowenickiego, który usprawiedliwił brak drukowanego sprawozdania Koła za rok 1904 ubytkiem najczynniejszych członków, którzy opuścili Brzeżany. Jako wybitne prace Koła podnieść należy zjazd około 100 delegatów okolicznych czytelni w rocznicę styczniową. Kurs sadowniczo-ogrodniczy odbył się w kwietniu 1904 za wspólnem staraniem Koła i Towarzystwa Gospodarczego. Z kursu korzystało 60 włościan. Urządzono dalej obchód 3 maja, urzeczywistniono w r. 1904 myśl wycieczki do Krakowa, w której wzięło udział przeszło 300 uczestników. Wycieczka powiodła się bardzo dobrze, wywierając ogromny wpływ na lud. W drodze powrotnej z Krakowa zwiedzono we Lwowie jarmark wyrobów krajowych. Wydatki wycieczki były tak znaczne, że ofiarność publiczności brzeżańskiej nie wystarczyła i ta właśnie wycieczka jest powodem złego stanu finansowego Koła.—Koło wraz z delegatami czytelni brało udział w zlocie okręgowym Sokółów w Brzeżanach, w Kongresie maryańskim i w uroczystości odsłonięcia pomnika Mickiewicza we Lwowie. Założono 2 nowe czytelnie: w Rekszynie i Szumlanach. Członkowie kółka odczytowego odwiedzili czytelnie 67 razy, dano 7 przedstawień amatorskich w poszczególnych czytelniach wiejskich. — W końcu podnosi sprawozdanie fakt organizacji Związków Okręgowych T. S. L. a Zarząd Główny wyznaczył Brzeżany na siedzibę Zarządu Okręgowego Kół okolicznych. Zarząd ten ukonstytuował się w dniu 22 stycznia b. r. — Przyjęto z kolei sprawozdanie kasowe, rozdane poprzednio członkom Koła i udzielono Zarządowi absolutorium. Celem poprawienia finansów Koła uchwalono podnieść wkładki członków z 2 na 6 koron rocznie, z czego do kasy centralnej uiścić się ma 1 kor., do kasy okręgowej 50 hal. Upoważniono Zarząd do zniżania wkładek członkom mniej zamożnym. — Sprawozdanie mówi następnie o założonej bursie włościańskiej, która jest najlepszym dorobkiem zeszłorocznej pracy Koła. Statut bursy zatwierdziło c. k. Namiestnictwo reskryptem z 2 października 1904. L. 129585. Bursę otwarto 1 września 1904 r. Z zebranego funduszu 843 kor. 22 hal. znaczną część pochłonęło urządzenie bursy. Zarząd bursy sprawiają pp.: Tomasz Szafran, jako przewodniczący, Alojzy Paulo, jako zastępca, Andrzej Halliński, jako sekretarz, Bronisława Horożanka zast. sekr., Wanda Paulo skarbniczka, Mikołaj Błażejowski, gospodarz, Karolina Piórecka, zast. gosp. Wychowanków liczy bursa 39, którzy płacą bądź gotówką, bądź

ziemiopłodami. Szczegółowe sprawozdanie gospodarstwa bursowego przedłożone będzie z końcem roku administracyjnego.—Przystąpiono do wyboru Zarządu Koła. Z powodu rezygnacji p. dra Kowenickiego z godności przewodniczącego, wybrano nim dra Jana Hozerę; zastępcą przewodniczącego i skarbnikiem dra Henryka Palestera, drugim zastępcą p. Andrzeja Halińskiego, sekretarzem p. Jul. Krzysztofowicza; do Wydziału weszli pp.: Marya Barzykowska, W. Hozerowa, Wanda Krzyżanowska, Kazim. Małczyńska, Wanda Paulowa, Karolina Piórecka, Marya Wiszniewska, dr. Adam Kowenicki, dr. Malzburg, Alojzy Paulo, Tomasz Szafran, Stefan Tyczyński, Stanisław Wiszniewski, Bolesław Zadorecki.

**Koło w Glinianach.** W trzechletnim okresie istnienia Koło było pozbawione punktu oparcia, na którymby działalność swoją rozwijać mogło. Brak bowiem lokalu paraliżował wszelkie zamiary i uniemożliwiał spełnianie zadań kulturalnych i patriotycznych, jakie T. S. L. ma na celu. Z końcem tedy 1902 roku podjęto plan zbudowania własnego domu, a zawiązany w tym celu Komitet wziął się do zbierania funduszków i już w lecie 1903 roku rozpoczął budowę, która pod zimę stanęła pod dachem. Na rok 1904 objął nowy Zarząd Koła w spuściźnie zadanie wykończenia budowy. Przeprowadzono tedy wszelkie prace nad wykończeniem budynku i urzędnictwa oraz uporządkowano tabulę i czynności administracyjne. Dokonawszy tego, urządził Zarząd dnia 6 listopada 1904 r. uroczyste poświęcenie domu, połączone z przedstawieniem sztuki „Kościuszkę pod Racławicami“. W uroczystości wzięli udział i przemawiali delegat Zarządu Głównego dr. Bronisław Dulęba i prezes lwowskiego Związku Okręgowego T. S. L. dr. Ernest Adam, oraz zaproszony do końcowego przemówienia, profesor Zamorski z Tarnopola. Dom Koła jest skromny, zastosowany do niewielkich środków, odpowiada jednak koniecznym wymogom Koła. Posiada obszerną salę ze sceną, duży pokój na czytelnię i bibliotekę, drugi mniejszy pokój i kuchnię. Brak jeszcze szopy na drzewo i na skład niektórych rekwizytów scenicznych, które mieszczą się na razie na strychu, oraz ogrodzenia, z braku funduszków jednak nie można było niestety jeszcze o tem pomyśleć. Fundusz potrzebny na budowę zebrano po części w drodze skadek, po części z dochodów, jakie dawały urządzane na ten cel przedstawienia, wenty i inne przedsięwzięcia. Przyczynił się również Zarząd Główny subwencją w kwocie 500 kor. Cały koszt budowy domu wynosił 4446 kor. 50 hal. Budynek usteępowy, w lutym 1905 roku postawiony, kosztował 44 kor. razem 4490 kor. 56 hal. Na to splecono gotówką po koniecu marca 1905 r. 3418 kor. 56 hal., a wierzytelności wynoszą 1072 korony. Do kosztów budowy 4490 kor. 56 hal. doliczyć należy wartość materyałów, ofiarowanych przez niektórych ofiarodawców, jakoteż świadczeń, ofiarowanych przez włościańską i mieszczańską ludność z Glinian i okolicy w formie zwózki materyału, pomocy przy walcowaniu i innych; usług, w ten sposób zatem wynosi wartość całego domu z bocznym budynkiem bez placu wyż 5000 koron, a z placem budowlanym około 6000 kor. Wartość wewnętrznego urządzenia wynosi 150 kor., sceny z dekoracyami 200 koron, biblioteki 400 koron.

Tu należy się szczerze podziękowanie Zarządowi Głównemu za subwencję 500 kor., obywatelstwu okolicznemu za hojne datki tak w naturze, jak w gotówce, wreszcie znacym włościanom i mieszczanom za ich grosz, który także płynął, jak i za ich pracę koło budowy, nie mniej wszystkim tym, którzy przy urządzaniu przedsiębiorstw dochodowych znowu z ofiarami śpieszyli, między innymi także i tutejszej ludności izraelskiej, oraz niektórym kupcom lwowskim. Nie mniej podziękować należy panu Kazimierzowi Dworskiemu za nisko procentową pożyczkę, udzieloną na przystępnych warunkach, przedewszystkiem jednak zaskarbić sobie musieli wdzięczność Koła hr. Potulicycy, oni bowiem, oprócz niejednokrotnego wsparcia, ofiarowali na budowę domu plac o przestrzeni  $\frac{1}{4}$  morga, znacznej wartości i w ten sposób dali główną podstawę do wykonania tego przedsięwzięcia.

Po otrzymaniu już odpowiedniego lokalu we własnym domu Towarzystwa, starał się Zarząd, aby dom ten stał się ogniskiem życia umysłowego i narodowego polskiej ludności Glinian i okolicy. W tym celu starał się o przygarnięcie jak najszerszych sfer, zachęcał do uczęszczania do czytelnii, do korzystania z wypożyczalni i do licznego przybywania na większe prelekye lub inne zebrania.

Zarząd zorganizował stałe dyżury w czytelni i pewnego rodzaju Komitet, złożony z miejscowych włościan i mieszczan, dla opiekowania się domem T. S. L.

Zimowy sezon czytelniany w nowym domu rozpoczął się bardzo ożywionym ruchem, który trwa do tego czasu. Prócz zwykłego życia czytelnianego, odbywały się w ciągu roku 1904 staraniem Zarządu następujące zebrania, przedstawienia i przedsięwzięcia:

- 1) W styczniu 1904, przedstawienie „Wiesław,“ chór „Przy krosienkach“ ze „Strasznego dworu,“ żywe obrazy. Czysty dochód 131 K. 10 h.
- 2) Tegoż miesiąca powtórzono przedstawienie to po cenach niższych.
- 3) Nabożeństwo w rocznicę styczniową.
- 4) Obchód 3 maja z przedstawieniem „Gwiazdy Syberyi“. Dochód 96 kor. 40 hal.
- 5) W sierpniu 2 przedstawienia wspólnie z „Sokołem.“ Dochód 17 kor. 88 hal. dla Koła.
- 6) We wrześniu wenta, dochód dla Koła 317 kor. 42 hal.
- 7) 7 listopada poświęcenie i otwarcie własnego domu z nabożeństwem i przedstawieniem „Kościuszki pod Racławicami.“
- 8) 6 grudnia zabawa i rozdanie podarków dzieciom na św. Mikołaja.
- 9) W grudniu wieczorek ku czei Adama Mickiewicza i rocznicy listopadowej.

Personal amatorski odegrał także w Zadworzu sztukę „Wiesław“ Zajmował się Zarząd zbieraniem „Daru Narodowego 3 maja,“ sprzedając znaczki T. S. L. i rozpowszechnianiem kalendarzy Wojnara, których rozsprzedano 68 egzemplarzy. Prezydium Koła brało udział w otwarciu czytelni T. S. L. w Słowicze w listopadzie 1904, a przewodniczący w zjeździe lwowskim przewodniczących Kół. 31 października.



Czynnym był kurs dla dorosłych analfabetów z udziałem 17 uczniów z bardzo dobrym wynikiem, za który szczerze uznanie i podzięką należy się p. Jaworowskiej.

Czytelní utrzymywało Koło 5: w Glinianach, Żeniowie, Hanaczowie, Hanaczówce i Słowicie.

Biblioteka gliniańska posiada 825 dzieł w około 1000 tomach. W czytelniach odbywały się lustracyę i pogadanki.

Tak przeto przedstawia się treściwe zestawienie prac i usiłowań Zarządu Koła gliniańskiego za rok 1904. Nie były one łatwe, ale owoce i plony widoczne, — a następnym Zarządom pozostaje dalszy ciąg wysiłków, które oby zawsze wytrwale, planowo i umiejętnie dążyły do rozwoju Koła dla dobra polskiej ludności Glinian i okolicy.

**Koło w Janowie.** W pierwszej połowie ubiegłego roku sprawozdawczego nasza praca oświatowa, znajdując uznanie u szerszego ogółu, coraz bardziej się rozwijała, wydając na każdym polu błogie, w skutkach doniosłe owoce. Coraz więcej zyskiwaliśmy członków, poświęcających swe siły i czas wolny od zajęć zawodowych celom naszego Towarzystwa i z ofiarnością pracujących nad szerzeniem oświaty, tej jedynej podstawy naszego przyszłego odrodzenia narodowego. I zdawało się, że na tej drodze rozwoju Koła naszego nie już nie powstrzyma. Lecz, niestety, w drugim półroczu wskutek przeniesienia trzech sił nauczycielskich i śmierci jednego członka Zarządu, zabrakło nam jednostek, bezpośrednio rozwój naszego Koła popierających. Zabrakło kierownictwa dla kursów analfabetów i sił do prowadzenia wypożyczalni w Janowie, a nadto zawrzała przeciwko nam walka, powodująca zastój i martwość w naszym Kole. By zatem dwuletnia przeszła praca nasza nie zmarniała, nowych sił nam potrzeba, któreby, przejęte gorącą miłością Ojczyzny i sprawy narodowej, skupiły się pod jej sztandarem i z zaparciem się i poświęceniem zwalczyły wszelkie przeszkody i rozpoczęte dzieło dalej prowadziły.

I. Z dniem 31 grudnia 1904 liczyło Koło nasze członków 137. Zarząd Koła odbył w roku sprawozdawczym 12 posiedzeń. Obchodów narodowych ani zabaw nie urządzano wcale, wobec przedstawionego wyżej rozprzężenia i braku sił. Z 10 członków Zarządu zmarł jeden, jeden wystąpił, a troje przeniesiono z Janowa.

II. Szkoły początkowe i kursa dla analfabetów.

a) W dniu 7 lutego b. r. otwarto uroczystie szkółkę początkową w Domażyrze, w lokalu odstąpionym bezpłatnie przez jednego z gospodarzy. Nauki udzielały bezinteresownie: początkowo p. Helena Juchnowiczówna, a następnie p. Marya Hreczańska. Do szkółki uczęszczało 40 dzieci, a uczono w niej czytania, pisania i rachunków. Szkołkę zamknięto w d. 25 lipca 1904, przy ogólnym bardzo dobrym postępie. Po zorganizowaniu szkoły publicznej w Domażyrze z dniem 1 września 1904, otwarto w d. 10 września 1904 tamże kurs dla dorosłych analfabetów, na który uczęszcza 30 osób, w połowie mężczyzn i kobiet w wieku od lat 15 do 40. Nauka odbywa się trzy razy tygodniowo, a ogranicza się do nauki czytania, pisania i rachunków, a nadto trzy razy tygodniowo do robót ręcznych i śpiewu. Nauki udziela zupełnie bezinteresownie i z całym

poświęceniem nauczycielka w Domażyrze, p. Süßówna. *b)* Kurs dla analfabetów w Janowie zamknięto w dniu 6 czerwca 1904, przy ogólnym dobrym postępie. Kursu tego dotąd ponownie nie otwarto, wobec braku osób chętnych do pracy.

III. *Bezpłatne wypożyczalnie.* *a)* Bezpłatna wypożyczalnia książek w Janowie, założona w roku 1903, liczy tomów 284. W pierwszym półroczu roku sprawozdawczego, rozwijała się wprost nadspodziewanie. Książki wypożyczano raz w tygodniu, w niedzielę. Wypożyczono 729 czytelnikom tomów 771. Od dnia 1 sierpnia 1904 książek nie wypożyczano, wobec braku odpowiednich sił. Kierownikiem wypożyczalni był p. Bolesław Bętkowski, a wypożyczaniem zajmowały się z całą gorliwością panny: Helena Juchnowiczówna i Helena Szupelakówna. Wypożyczalnia mieści się w budynku szkolnym. *b)* W dniu 8 maja 1904 otwarto uroczyste wypożyczalnię książek w Jaworowie, która się mieści w lokalu „Sokoła“. Biblioteka składa się z 153 tomów przez Koło janowskie zakupionych, oraz z 27 tomów, darowanych częścią przez Tow. „Sokół“, częścią przez prywatne osoby. Razem zatem liczy tomów 180. Wypożyczaniem zajmuje się nader gorliwie członek Towarzystwa, pan Emil Pietruszewicz. Wypożyczano książki dwa razy tygodniowo: w czwartek i w niedzielę, czyli razem w roku sprawozdawczym przez dni 12. Wypożyczono 31 czytelnikom 259 tomów.

**Koło w Jaśle** na odbytem w dniu 8 kwietnia Walnem Zgromadzeniu wybrało nowy Zarząd, w skład którego wchodzi: przewodniczący Dr. Andrzej Pawłowski, zastępca przewodniczącego Stanisław Szymański, sekretarz Kazimierz Kulczycki, zastępca sekretarza Stefania Bahrówna, skarbnik Andrzej Kaliła, zastępca skarbnika Józef Golonka; członkowie: Stanisława Krzemieniowa, Dr. Karol Smoleń, Józef Kowalczyk, Dr. Emil Gawęł; delegat Związku Okręgowego: Stanisław Szymański.

**Koło w Kołomyi.** W Kamionce Wielkiej, koło Kołomyi, odbyło się dnia 7 maja b. r. otwarcie Kółka Rolniczego i czytelni polskiej. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w miejscowym kościełku, celebrowanem przez ks. Momockiego z Żukowa, poczem ruszyła procesya do nowo-zbudowanego ze składek właścian kamionieckich domu, gdzie mieści się lokal Kółka i czytelni. Po poświęceniu udekorowanego zielenią domu, wygłosili ks. Momocki, expozyt z Dżurkowa, O. Marcin i inni podniosłe mowy, nawołując włóścian do skupiania się około czytelni. W uroczystości, która na uczestnikach silne wywarła wrażenie, wzięli udział delegaci kołomyjskiego Koła T. S. L., delegacya „Sokoła“ z Obertyna, Kółka Rolniczego w Kołomyi, czytelni T. S. L. w Dżurkowie i Rosochaczu i kilku przedstawicieli inteligencyi kołomyjskiej. Tego samego dnia delegaci Koła kołomyjskiego T. S. L. otworzyli czytelnię T. S. L. na Garbach, przysiółku Kamionki Wielkiej. Założenie tej czytelni było od dawna istotną potrzebą miejscowej ludności. Kamionka sama liczy prawie połowę polskiej ludności, a na Garbach mieszka jej około trzech czwartych ogółu ludności. Obie te miejscowości, odcięte od pnia narodowej oświaty, pozbawione wszelkiej opieki, skazane były na zupełne wynarodowienie. Szkoły w obu tych miejscowościach z językiem wykła-

dowym ruskim, również zrobili swoje, bo obecnie zaledwie nieliczna garstka włościan umie mówić po polsku, większość zaś już dawno mowy ojczystej zapomniała. Zapytywani na miejscu włościanie o powód nieużywania mowy polskiej, wskazali zgodnie przyczynę w szkole niepolskiej, która ich dzieci wynaradawia. W filialnej szkole na Garbach są tego rodzaju stosunki, że na 50 dzieci w wieku szkolnym tylko ośm jest ruskich, a mimo to językiem wykładowym jest ruski. Że sami włościanie odczuwają te anormalne stosunki, najlepszym dowodem, że przygotowane podanie do powołanej władzy o wprowadzenie języka polskiego, jako wykładowego w szkole na Garbach, bez uprzedniej agitacji zaraz na miejscu 60 włościan podpisało. Również jako dodatni objaw podnieść należy, że jeden z miejscowych włościan odstąpił bezinteresownie lokal w swojej chacie na czytelnię, zaś inny podjął się bez wynagrodzenia sporządzenia dla szkółki początkowej sprzętów. Kierownictwo czytelnii na Garbach objęła miejscowa nauczycielka p. Smalcówna, z czasem zaś zostanie ustanowiony zarząd włościański. Bibliotekę zaopatrzone w około 100 książek, a do czytelnii zaprenumerowano „Ojczyznę“ i „Przodownicę“.

**Koło Pań w Krakowie.** Zarząd krakowskiego Koła Pań T. S. L. od ostatniego Walnego Zgromadzenia odbył posiedzenie ośm. Działalność tegoż od 10 maja 1904 po dzień 16 lutego 1905, a więc przez miesięcy ośm, nie mogła się bardzo wielką odznaczyć wydatnością w pracy, tem więcej, jeżeli uwzględnimy paromiesięczny czas wakacyjny. Głównym obecnie celem Koła jest zbieranie funduszków na pokrycie kosztów budowy szkoły imienia Adama Asnyka w Delejewie, wybudowanej przez Zarząd Główny i na utrzymanie polskiej szkoły w Ostrawie Morawskiej. Na szkołę w Ostrawie Morawskiej Koło Pań złożyło Zarządowi Głównemu T. S. L. w 1904 r. 1500 koron, a na szkołę im. Adama Asnyka również 1500 koron w 1905 roku. Na te cele urządziło Koło loteryę gospodarczą, która dość pokaźny przyniosła dochód. Zajmowało się Koło rozprzedają kart zamiast telegramów na uroczystości weselne, które wydało dla przysporzenia funduszków T. S. L. Koło liczy na poparcie ogółu, bo cały dochód przeznacza na cel tak sympatyczny, jakim jest budowa polskich szkół na kresach. Aby wiadomość o wydanych korespondentkach jak najbardziej rozpowszechnić, przesłało Koło 1000 korespondentek do Zarządu Głównego z prośbą o rozesłanie tychże do Kół prowincjonalnych z tem nadmienieniem, że 40% rabatu otrzymuje Koło za sprzedane korespondentki. Niektórzy członkowie, przejęci uchwałą Walnego Zgromadzenia, starali się o jednanie Koła członków. W przeciągu tego czasu dzięki ich staraniom przybyło 35 nowych członków. Zarząd Koła wydrukował i rozesłał do wszystkich pism polskich dwie odezwy: jedną pod tytułem „Pod kolumną“ z okazji odsłonięcia pomnika Mickiewicza we Lwowie, wzywającą do składania ofiar na rzecz szkoły Adama Mickiewicza, a drugą z okazji wiecu Polek w Poznaniu. Nadto wysłał telegramy do komitetów urządzających te narodowe uroczystości. Koło utrzymywało dwie uczennice-seminarzystki: jedną córkę włościanina, a drugą robotnika, przez udzielanie im zapomóg miesięcznych w kwocie 160 koron. Zarządowi Głównemu złożyło Koło prócz 3000 koron na szkoły, jako 50%



od członków, 300 koron. Przyjęto opiekę nad czytelnią ludową we wsi Bukowinie za Poroninem, przeznaczając 100 koron na opłacenie lokalu i na utrzymanie tejże. Przyjęto również opiekę nad czytelnią we wsi Trojanowice na granicy austro-rosyjskiej. Koło ma zamiar założyć pięć bibliotek w szpitalu św. Łazarza w Krakowie, w klinikach i innych szpitalach i zarazem stale opiekować się nimi, wzywając społeczeństwo o nadsyłanie w ofierze czasopism i dzienników. Koło dopomogło do założenia szkoły dla analfabetów w Mamonie. W maju podejmowało Koło działalność szkół Dębicy i Trojanowic. Nadto zobowiązało się Koło dopomóc Koło w Hańlowie do wybudowania tamże polskiej szkoły. Postanowiło wezwać wszystkie Koła T. S. L., aby w dniu 3-go maja, w święto T. S. L., urządziły w siedzibach swoich czytelni, szkół przez siebie założonych, wiecze, ze sprawozdaniem z działalności dotychczasowej, przedłożeniem celów T. S. L. i programów dalszej pracy, aby na tych wiecach jednako członków, zbierano datki, jako dar narodowy na cele T. S. L. i popierano pismo „Przodownice”. Koło liczy 275 członków. Do Zarządu należą panie: Marya Siedlecka — przewodnicząca, A. Klemensiewiczowa — zastęp. przewodniczącej, M. Śleczkowska — sekretarka, J. Łobaczewska — zastęp. sekretarki, L. Oweżarkiewicz — skarbniczka. Do Wydziału należą panie: M. Bogdanikowa, Limery, Poźniakowa, Jentysowa, Bocheńska, Strokowa, Gusławska, Rutkowska, Petelenzowa, Radwańska, Zieleniewska, S. Pawlikowska, A. Mohr.

**Koło VI im. Juliusza Słowackiego w Krakowie**, związane zostało celem szerzenia idei T. S. L. ze szczególnem uwzględnieniem walki z alkoholizmem, przez uświadamianie społeczeństwa polskiego, a zwłaszcza ludu, o szkodliwości używania napojów alkoholowych. Dnia 17 kwietnia b. r. odbyło się pierwsze Walne Zgromadzenie członków Koła, na którym zakreślono program działalności i wybrano Zarząd. Program działalności streszcza się w trzech komisjach: 1) Komisja odczytowa, której zadaniem będzie wykształcić fachowych prelegentów w kwestyi alkoholizmu i z własnej inicjatywy oraz na życzenie Związków Okręgowych, Zarządów Kół oraz osób prywatnych, wygłaszać i dostarczać odczytów, uświadamiających o potrzebie abstynencyi i jej znaczenia. 2) Komisja oceniająca, dla kontroli, przeglądu i polecenia książek i broszur treści przeciwalkoholowej. 3) Komisja przedsiębiorstw, mająca na celu obmyślenie i zdobycie środków materialnych dla przeprowadzenia celów Koła. Zarząd Koła dnia 20 kwietnia b. r. ukonstytuował się w następujący sposób: Marya Zaleska przewodnicząca, Antoni Januszewski zast. przew. Szczyński sekretarz, Jadwiga Wodzińska zast. sekr., Michalina Stęczkowska skarbniczka i przewodnicząca Komisji przedsiębiorstw, Dr. Augustyn Wróblewski przewodniczący Komisji oceniającej, Władysław Bromberger przewodniczący Komisji odczytowej, Leopold Węgrzynowicz członek i delegat do Związku Okręgowego. Na Walnem Zgromadzeniu T. S. L. w Stanisławowie reprezentował Koło p. Szczyński.

**Koło w Łańcucie** na posiedzeniu Zarządu w dniu 25 marca ukonstytuowało się, wybierając przewodniczącym p. F. Saubra-Kabanego, zastęp. przewodniczącego p. Tchórzewską, sekretarzem p. Kamienobrodz-

kiego, zast. sekretarza Zofię Srediny, skarbniczką p. Reichertową. Uchwalono urządzić przedstawienie amatorskie na dochód Koła i porozumieć się z Zarządem powszechnych wykładów uniwersyteckich, celem zorganizowania w Łańcucie szeregu odczytów, wreszcie postanowiono z początkiem roku szkolnego 1905/6 zająć się rozdawaniem biedniejszym uczniom książek szkolnych w drodze zamiany za dawniejsze podręczniki.

**Koło w Mielcu** odbyło dnia 15 stycznia b. r. swe zwyczajne Walne Zgromadzenie, na którym przyjęło do wiadomości sprawozdanie Zarządu Koła za rok 1904. Udzielono Zarządowi absolutoryum, oraz dokonano wyboru nowego Zarządu na rok 1905. W skład Zarządu weszli: przewodniczący — p. Antoni Fibich, zastępc. przewodniczącego — Janina Kołodziejówna, sekretarz — Tadeusz Pawlikowski, zast. sekretarza — Dr. Aleksander Godłowski, skarbnik — Michał Małecki, zast. skarb. — Józef Szpunar, kierownik wypożyczalni — Stanisław Jaworski i p. Jakubowska. Pierwszem zadaniem Zarządu w roku ubiegłym, było ożywienie nieczynnego zupełnie dotychczas Koła. Usilne starania Zarządu, rozbiły się na razie o fałszywą ambicję tychże, nie pozwalającą im przyznać się do nieumiejętności czytania i pisania. Z nauki korzystało zaledwie dwóch uczniów. Zarząd otworzył wypożyczalnię dla Mielca i okolicznych gmin do parafii w Mielcu należących. Biblioteka zawiera 223 dzieła, zakupione w składnicy centralnej T. S. L., mieści się w budynku szkolnym i cieszy się liczną frekwencją, bo 60 — 70 osób przeciętnie. Wydawanie książek odbywa się w niedziele i święta po sumie, gdyż wówczas lud okoliczny najliczniej się gromadzi.

**Koło w Mościskach** dokonało w dniu 7 maja b. r. uroczystego otwarcia czytelni ludowej w Kryswiecach, w budynku gminnym.

**Koło w Mszanie Dolnej im. A. Mickiewicza**, założone 25 października 1903 r., liczy członków dożywotnich 3, zwyczajnych 112, razem 115. Z tego w roku 1904 przybyło 34, ustąpiło z powodu wyjazdu i t. p. 19. Walnych Zgromadzeń odbyło się dwa. Zarząd Koła składał się z dziewięciu członków oprócz zastępców i odbył w r. 1904 sześć posiedzeń. Koło posiada własną czytelnię, urządziło jeden obchód styczniowy, jeden listopadowy i sześć odczytów w siedzibie Koła. Kierownikiem czytelni jest p. Franciszek Ksawery Kapałka. Czytelnia liczy 189 dzieł w 266 tomach, które wypożycza się w niedziele i czwartki. Stałych czytelników zapisanych jest 52, którzy zgłosili się po książki 93 razy, wypożyczając 241 tomów. Koło prenumeroowało w r. 1904: „Nową Reformę“, „Dzwonek“, „Głos narodu“, „Wiek nowy“, „Tygodnik ilustrowany“, „Śmigus“, „Dyabła“, „Prace“, „Przemysłowca“, „Przewodnik Kółek rolniczych“. Czytelnia jest bezpłatna. Odczyty wygłosili pp.: Szafran, W. Wysocki, M. Orzelski, J. Lisowski. Koło wraz z czytelnią zlustrowane było przez delegata Związku Okręgowego w N. Sączu, pana Leonharda, dnia 29 grudnia 1904. W dniu 22 stycznia 1905 odbyło się Walne Zgromadzenie Koła, na którym wybrano nowy Zarząd, w skład którego wchodzi: p. Lucyan Szafran — przewodniczący, Marian Orzelski — zast. przewodniczącego, Franciszek Olszewski — sekretarz, Stanisław Wójcik — zast. sekretarza, Ignacy Poręba — skarbnik, Mateusz

Pitra — zast. skarbnika. Wydziałowi: Kazimiera Lisowska, Kazimierz Mochaj, Stanisław Micharczyk.

**Koło w Olesku.** Pracowaliśmy w roku ubiegłym o ile nam siły, czas i środki pozwalały, a mając cele i zadania T. S. L. na względzie, wszędzie o podniesienie moralne, duchowe i materyalne, a przede wszystkim o obudzenie uczuć szczerze narodowych i, polskich staraliśmy się, nie pomijając żadnej sposobności, i nie szcędząc żadnych ofiar ni trudu. — Pod tym względem nie mamy sobie nic do wyrzucenia; że nie zawsze cel był w zupełności osiągnięty, to już nie nasza wina.

Tak jak w zeszłym, tak i w tym roku wstrzymaliśmy się od zakładania nowych czytelni, nie mając środków ku temu i hołdując zasadzie, że lepiej mieć mniej, a utrzymywać je starannie i zaopatrzyć należycie, niż więcej a lichych. — Utrzymywaliśmy więc 6 w pierwszym roku otwarcie Koła założonych czytelni, a mianowicie: w Olesku, Białym Kamieniu, Uszni, Hucisku Oleskiem, Rozważu i Ożydowie. Czytelnie te uposażone są w należyłą ilość książek i gazet a mianowicie: czytelnia oleska posiada 414 dzieł w blisko 500 tomach, w Uszni 159 dzieł w 180 tomach, w Białym Kamieniu 220 dzieł w 250 tomach, w Rozważu 133 dzieł w 140 tomach, w Hucisku Oleskiem 108 dzieł w 115 tomach, w Ożydowie 43 dzieł w 50 tomach. Z gazet prenumerowało Koło dla wszystkich czytelni: „Ojczyznę“, „Gazetę Niedzielną“, „Nowy Dzwonek“, „Polaka“, „Przodownicę“, „Przewodnika Kółek rolniczych“ i „Głos rolniczy“. Z tych darmo otrzymywało Koło od p. Ujejskiej drugi egzemplarz „Przewodnika Kółek Rolniczych“, „Ojczyzny“, „Gazety Niedzielnej“, tudzież „Głos Rolniczy“.

Czytelnię miejscową zajmował się Zarząd Koła gorliwie, urządzając w każdą niedzielę czytania, pogadanki i wypożyczając książki. W lecie urządzano gry i zabawy na wolnym powietrzu dla dzieci i młodzieży.

Czytelnie zamiejscowe odwiedzano i zajmowano się niemi, o ile czas i możliwe drogi pozwalały.

Obchodów narodowych urządziło Koło w ciągu roku 9, a to: 3-go maja w Olesku, Uszni, Białym Kamieniu, Wieczorek mickiewiczowski w Olesku i Podhoreach: uroczystość Maryańską w Olesku. — Z pomiędzy zabaw wyszczególnić należy wycieczkę do Lwowa złożoną z 40-ciorga dzieci, członków czytelni miejscowego Koła, jako też zamiejscowych, celem zwiedzenia panoramy Raclawie i miasta.

Koło brało udział przez swe Delegacye w uroczystościach Maryańskich, jako też podczas odsłonięcia kolumny Mickiewicza we Lwowie.

Zarząd, nie mając własnych fundusów na zakładanie szkółek początkowych, skłonił lwowskie Koło Pań i pośredniczył w założeniu szkoły T. S. L. imienia Stefana Czarnieckiego w Kuliskach obok Sokołówki, gdzie pobiera codzienną naukę przeszło 60 dzieci, a wieczorną 50 analfabetów. — Szkoła ta przeszła obecnie na etat „Małego Świątka“, który opiekę i nadzór nad nią, jako też nad założoną tam czytelnią poruczył naszemu Kołu; za sprawą naszą otwartą została nieczynna szkoła w Hucisku Oleskiem, a wiele energii i pracy pochłonęło urządzenie, poświęcenie i otwarcie tymczasowej kaplicy w Sokołowie i budowa, w dalszym ciągu kościoła, który ze względów narodowo-religijnych jest ko-



nieczynnym. W Komitecie budowy czynne zaś są jedne i te same osoby, co i w T. S. L.

Członków posiadało Koło w roku sprawozdawczym przeszło 120.

**Koło w Radziechowie** odbyło dnia 12 marca 1905 swe Walne Zgromadzenie pod kierownictwem ks. Antoniego Skolskiego, który zagajając zebranie, dał ogólny pogląd na trudne warunki, w jakich Koło musi się rozwijać; obojętność, apatya — a nawet niechęć — oto z czym się musi spotykać działalność Zarządu Koła.

Z kolei przyjęto protokół z poprzedniego Zgromadzenia, poczem p. Adam Lincker w zastępstwie sekretarza Koła zdał sprawę z działalności Koła za rok 1893. Idąc za otrzymaną na poprzednim Walnem Zgromadzeniu dyrektywą, Zarząd Koła starał się pozyskać nowych członków, a zbierając grosz do grosza, starał się o zasilenie funduszków Koła.

Dochody Koła w r. 1904 wynosiły K. 192.16, wydatki K. 21.35; pozostałość kasowa w gotówce na rok następny K. 5.60, a nadto ulokowano na książeczce Kasy oszczędności K. 165.21.

Zarząd odbył w r. 1904 6 posiedzeń, na których załatwiał sprawy bieżące.

Po przyjęciu sprawozdania do wiadomości, przystąpiono do wyboru Zarządu na rok 1905, w skład którego weszli: Przewodniczący ks. kan. Antoni Skalski, zast. przewodn. Stefan Dembiński, sekretarz Adam Lincker, zast. sekr. Władysław Schuster, skarbnik Franciszek Mrozowski, zast. skarb. Wiktor Maciejowski. Następnie rozwinęła się pogadanka o sposobach urzeczywistnienia celów T. S. L. — poczem przewodniczący zamknął posiedzenie.

**Koło w Rakszawie** otwarło w dniu 7 maja b. r. łącznie z uroczystością 3 maja czytelnię w lokalu II Kółka Rolniczego, oraz dwie filialne czytelnie ludowe, również w lokalach Kółek Rolniczych, w różnych punktach bardzo rozległej wsi Rakszawy. Dla czytelników tych prenumerują członkowie Zarządu z prywatnych funduszków następujące pisma: „Nowa Reforma“, „Gazeta Narodowa“, „Słowo Polskie“, „Ojczyzna“, „Przodownica“, „Praca“, „Przyszłość“, „Bartnik postępowy“, „Głos rolniczy“, „Gazeta Niedzielną“; Koło przedpłaca: „Głos Narodu“. Wypożyczalnia wyposażona jest około 350 dziełami, wliczając w to małe biblioteczki Kółek Rolniczych, odstąpionych do użytku Kołu. W czytelniach i wypożyczalniach objawia się ruch dość silny, mimo niesprzyjającej pory robót w polu.

## Wiadomości różne.

**Członkowie dożywni.** W ciągu ostatniego miesiąca przystąpili do T. S. L. z wkładką członków dożywnych następujące osoby:

- 1) Józef Natanson z Warszawy.
- 2) Dr. Antoni Natanson z Warszawy.
- 3) Kazimierz Kurpisz, dyrektor Banku melioracyjnego, Lwów.
- 4) Józef Neumann, właściciel drukarni, Lwów.

- 5) W. S. z Rosyi.
- 6) Mieczysław Zieliński, właściciel dóbr Strutyn p. Złoczów.
- 7) Władysław Polański, właściciel dóbr Rudniki p. Piaseczna.
- 8) Firma „Bracia Kanarek”, Skowierzyn p. Zhydniów.

**Sezon wycieczek włościańskich do Krakowa** w roku bieżącym rozpoczyna wycieczka okręgu tarnopolskiego T. S. L., która pod przewodnictwem pana prof. Zamorskiego z Tarnopola, przybywa do Krakowa w dniu 5 czerwca i zabawi tu przez dni 6, 7 i 8 tego miesiąca. Przyjęciem z górą 400 uczestników zajmuje się Koło im. Adama Asnyka, które stara się o potrzebne kwatery i żywność. Orowadzaniem pielgrzymów zajmie się Koło Akademickie i osoby, powołane przez wszystkie krakowskie Koła T. S. L. Jak to widzimy z tabelki, zestawionej w sprawozdaniu Koła im. Adama Asnyka w Krakowie za rok ubiegły, Koło to, łącznie z przedstawicielami innych Kół krakowskich, podejmowało w roku sprawozdawczym ogółem 27 wycieczek, z ogólną liczbą 3529 osób i 89½ dni wycieczkowych. W tej liczbie było 9 wycieczek włościańskich i 18 wycieczek młodzieży szkolnej, przyczem 70% uczestników przypada na włościan, 20% na młodzież gimnazjalną i seminaryjną i 10% na działwę ze szkół ludowych. Na koszt przyjęcia wydatkowano ogółem K. 876·85.

## KONKURS.

Towarzystwo Szkoły Ludowej ogłasza za pośrednictwem Towarzystwa „Polska Sztuka Stosowana“ XVI konkurs na los i afisz Loteryi fantowej na warunkach następujących: Afisz, artystycznie skomponowany, odpowiadający celom reklamowym, winien być możliwie popularnym, gdyż loterya, którą będzie ogłaszał, ma za zadanie zainteresowanie sobą jaknajszerszych warstw społeczeństwa. Los ma być utrzymany pod względem kompozycyi w charakterze możliwie pokrewnym z afiszem. W rysunku afisza i losu mają być umieszczone bardzo wyraźnie litery: T. S. L. Rozmiary afisza i losu średnie, zwłaszcza co do afisza chodzi o to, by nie był zbyt wielki, gdyż będzie rozwieszany nie tylko na ulicach, lecz przedewszystkiem w różnych lokalach publicznych i prywatnych.

Tekst afisza: „Loterya fantowa Towarzystwa Szkoły Ludowej w Krakowie, dozwolona reskryptem c. k. Ministerstwa Skarbu z d... 1905 r. 200.000 losów po 1 koronie. 100 wygranych wartości ogólnej 30.000 koron.“ Dalsze szczegóły tekstu afisza, wynoszące najwyżej 5 — 8 wierszy, zostaną ogłoszone niebawem.

Tekst losu: „Loterya fantowa Towarzystwa Szkoły Ludowej w Krakowie, dozwolona reskryptem c. k. Ministerstwa Skarbu z d... 1905 r. Liczba... Cena losu 1 korona. Ciągnięcie dnia 3 maja 1906 r.“

Wymagane jest podanie układu tekstu i rodzaj druku lub rysunku liter, co do czego pozostawia się autorom zupełną swobodę.

Zarówno afisz, jak i los, mają być zastosowane do wykonania najwyżej w trzech kolorach, nie licząc koloru papieru, za pomocą litografii albo druku zwykłemi kliszami cynkowemi, bez siatki (los), lub linoleorytu (afisz).

Nagroda za afisz i los razem wynosi 400 koron. W razie, jeśli przeznaczone do nagrody rysunki afisza i losu będą nie jednego autora, Komisji rozpoznawczej pozostawia się prawo rozłożenia kwoty 400 kor. według swego uznania, tak jednak, by za afisz nagroda nie wyniosła więcej niż 300 koron, a mniej niż 200 koron; za los zaś. więcej niż 200 koron, a mniej niż 100 koron.

Nagrodzone prace stają się własnością Towarzystwa Szkoły Ludowej, która zastrzega sobie nadto prawo nabycia prac nienagrodzonych w cenie 100 koron za każdy rysunek.

Sąd konkursowy stanowi stała Komisja rozpoznawcza Towarzystwa „Polska Sztuka Stosowana“, w której skład zaproszony zostanie delegat Zarządu Głównego Towarzystwa Szkoły Ludowej. Członkowie Komisji rozpoznawczej, którzy stają sami do konkursu, w sądzie udziału nie biorą.

Termin nadsyłania prac pod adresem Towarzystwa „Polska Sztuka Stosowana“ Kraków, Wolska 14, upływa d. 15 czerwca b. r. o godz. 12 w południe bez względu na to, kiedy praca wysłaną została.

Za T-wo „Polska sztuka stosowana“ w Krakowie:

*J. Warchałowski.*

## Z Centralnej Składnicy.

Ofiarowano Składnicy Centralnej i Wypożyczalni T. S. L. w 1905 r.:

Dnia 9 marca Elżbieta Ciechanowska 12 roczników „Echa“ po 5 kor., razem wartości razem 60 kor. Dnia 27 marca Dr. Ignacy Wróbel 18 książek, wartości 48 kor. 52 hal. Dnia 18 kwietnia M. Aret w Warszawie 28 książek wartości 14 kor. 63 hal. Razem ofiarowano za K 123'15.

Łaskawym ofiarodawcom Zarząd Główny T. S. L. składa serdecznie podziękowanie.

Ponieważ 10 dzieł z zamieszczonych w katalogu bibliotek normalnych (wyd. III) czasowo są wyczerpane w handlu księgarskim, a nowe ich wydania znajdują się w druku, brakujące dzieła zastępowane będą następującymi:

		Cena	
		książki	oprawy
Stopień I	L. 53.	Rok 1863 . . . . .	— 10 10
"	" 54.	Śmiało w- ski E.	Tadeusz Kościuszko . . . . . — 20 15
"	" 61.	A. M.	Mikołaj Rej . . . . . — 13 13
Stopień III	L. 19.	Ślęczow- ska M.	Z naszego skarbcza . . . . . 3 20 —
"	" 120.	Anczyz Wł. L.	Łobzowaniec . . . . . — 80 15
Stopień IV	" 1.	Hofmano- wa Kl.	Wybór powieści i opo- wiadań historycznych . . . . . — 60 20
"	" 55.	Turczyń- ski J.	Powieści huculskie . . . . . 1 60 22
"	" 81.	Tatomir L.	Król Kazimierz Wielki . . . . . — 65 14



		Cena książki oprawy
Stopień IV L. 106. Kulwiec K.	Organizm jako społeczeństwo komórek . . . .	— 26 12
„ „ 112. Conn W.	Świat drobnoustrojów	1 30 18

*Antoni Januszewski.*

## „Dar Narodowy 3 Maja“.

Do dnia 1 czerwca r. b. zwrócono do Zarządu Głównego T. S. L. następujące listy składkowe:

Eugeniusz Pawłowicz, Radymno (3405) K 5.— Dr. Kazimierz Fabry, Kęty (3497) K 2.— Dr. Karol Muller, Strzyżów (3543) K 5.20. Józef Windakiewicz, Radłów (3514) K 6.65. Alfred Ornstein, Slemień (3427) K 9.90. Józef Grodyński, Niepołomice (3517) K 29.10. Dr. Adam Kukalski, Rozwadów (3538) K 10.— Dr. Bartłomiej Golik, Jaworzno (3520) K 8.55. Józef Fischer, Kalwarya (3416) K 6.30. Edward Stepkiewicz, Muszyn (3448) K 4.— Zygmunt Skąlecki, Natujowice (3568) K 1.— Aleksander Bdurówicz, Kraków (165) K 28.— Kamil Marciak, Radymno (3462) K 2.50. Jan Strzok, Borynia (3422) K 3.40. Władysław Nowicki, Wiśnicz (3480) K 5.— Marya Marynowska, Biecz (3907) K 13.— Stanisław Dzikiewicz, Fryszak (3485) K 9.20. Józef Jachimowski, Rozwadów (3895) K 6.40. Władysław Babel, Kolbuszowa (3535) K 11.— Kazimierz Merk w Muszynie (3532) K 7.90. Dr. Michał Macigowski, Biecz (3523) K 3.— Ignacy Krasowski, Starasól (3394) K 8.80. Henryk Krzanowski, Kalwarya (3691) K 5.— Stanisław Szczepanowicz, Wiśnicz (3550) K 5.— Jan Michalik, Liszki (3445) K 2.— Kazimierz Kostanecki, Kraków (171) K 10.— Tomaszewki, Kraków (47) K 1.88. Seweryn Kisielewski, Stupiec (4278) K 4.— Michał Struszkiewicz, Czarny Dunajec (3528) K 1.— Teresa Byszewska, Liszki (3581) K 5.— Marcela Petrykova, Kozy (3853) K 6.— Wacław Jaworski, Radomyśl (3486) K 9.20. Józef Maszewski, Myślenice (3557) K 4.70. Erazm Baron, Kaczyce (3551) K 14.10. Marcei Schoenet, Łopatyn (3360) K 16.50. Władysław Koza, Habówka (3678) K 5.— Eugeniusz Zabierowski, Grybów (3529) K 19.— Dr. Władysław Cichocki, Sądowa Wisznia (3399) K 26.35. Karol Chlipalski, Delatyn (3572) K 5.— Franciszek Borka, Jabłonów (3574) K 17.— Franciszek Nowak, Targowiska (3654) K 10.— Kółko rolnicze, Dobrzechów (3987) K 4.— Ludwik Doliński, Rochowa (4215) K 5.— Bolesław Gawroński, Biecz (3522) K 13.— Abraham Margules, Bircza (3552) K 4.70. Aniela Studzińska, Rymanów (3891) K 10.— Michał Sawicki, Halicz (3369) K 4.40. Franciszek Załuski, Zastawna (3413) K 42.80. Marya Hobzerowa, Budy (4248) K 10.— Mieczysław Młyński, Grybów (3802) K 2.— Maurizio, Kraków (44) K 10.— Jan Jarosz w Zatorze (3492) K 18.44. E. Klemensiewicz, Kraków (58) K 5.80. Jadwiga Guniewicz, Stare sioło (3655) K 16.— Jan Berke, Krowdrza (4178) K 10.— Felicya Kantor, Bogdanówka (3673) K 4.30. Marya Domanus, Grzegoczków (3617) K 5.20. Ignacy Znamirowski, Sosów (3716) K 16.86. Mieczysław Bieliński, Brzostek (3525) K 31.10. Kółko rolnicze, Kulparków (3963) K 4.96. Apolinary Dzewulski, Grywałd (4224) K 5.— Edmund Zieleniewski, Kraków (191) K 3.— Michał Świtalski, Pruchnik (3471) K 18.60. Kazimierz Machowicz, Żabno (3484) K 3.10. Dr. Bronisław Kleisel, Pruchnik (3401) K 1.— Mieczysław Kupiec, Zator (3419) K 4.— Stanisław Schwegnar, Tymowa (3657) K 5.10. Jan Szarek, Wielkopole skrz. (3660) K 16.55. Kółko rolnicze Sosółwka (4154) K 14.— Józef Sadowski w Ochotnicy (3914) K 3.— Józef Wierzbicki, Wieliczka (1884) K 3.76. Kazimierz Kraus w Niżniowie (3488) K 18.— Bronisław Kijas w Głogowie (3534) K 46.— Marya Kähler, Czarnokówce Wielkie (3603) K 10.— Edward Malli w Makowie (3501) K 22.20. Maciej Jarzyna w Niepołomicach (3928) K 3.80. Mieczysław Zabaer w Wyż.



nicy (3415) K 24.61. Jan Fischer i S-ka w Krakowie (175) K 10.22. Ludwik Miąsik w Rozwadowie (3944) K 10.60. Andrzej Chwalibóg, Bołęcin (4212) K 2.—. Józef Gabrysiewicz Slesowice (4232) K 5.85. Julia Zajac Posada Olchowską (3645) K 2.—. H. Szatkowski w Krakowie (163) K 2.40. Jan Młynarski w Sędziszowie (1883) K 23.30. Kółko rolnicze, Adryanów (3982) K 10.—. Kalikst Łonicki, Frysztak (3433) K 2.—. Julia Plewińska, Zabierzów (3774) K 2.—. Walery Piekarczyk, Zwardoń (3791) K 4.—. Józef Owsiak, Dora (3573) K 4.—. Marcin Szewczyk, Dobra (3905) K 9.84. Piotr Janas, Mszanka (4272) K 4.—. Władysław Kempner, Łętownia (4269) K 10.—. Kółko rolnicze, Tomaszowce (3972) K 12.—. Hipolit Rygiel, w Iwoniczu (3671) K 1.62. Ludwik Kisielewski, Barczków (4274) K 2.—. K. Kramarzyński, Kraków (172) K 2.—. L. Haniszewski, Kraków (166) K 9.40. Podobiński, Kraków (60) K 9.39. Orzechowska, Kraków (100) K 2.50. Długopolski, Kraków K 10.16. E. Wyrebiszówna, Kraków (151) K 3.60. H., Kraków (154) K 4.90. Skrzyniasz, Kraków (59) K 12.96. Janowska, Kraków (294) K 2.—. Dr. E. Bandrowski, Kraków (1) K 26.56. A. Gietlich, Kraków (92) K 0.50. Redyk, Kraków (162) K 7.—. Dr. Wilkosz F., Kraków (90) K 4.60. J. Barańska, Kraków (157) K 9.—. Z. Jaroszyński, Kraków (1447) K 10.—. T. Sołtysik, Kraków (26) K 25.40. Reim i S-ka, Kraków (39) K 4.20. Dr. Chmura, Kraków (7) K 54.—. W. Grabowski, Kraków K 12.—. S. Karliński, Kraków (217) K 8.62. A. Buczkowski, Kraków (62) K 4.90. Dr. K., Kraków (68) K 5.—. Radca Federowicz, Kraków (178) K 5.84. Wołkowski, Kraków (203) K 17.11. S. Fischer A. B., Kraków (180) K 10.22. M. Błotnicka, Kraków (155) K 7.—. Szkoła im. Dietla, (251) K 2.90. W. Janikowski, Kraków (177) K 3.70. Razem K 1184.04.

*Do Szanownych Zarządów Kół i Czyteln T. S. L. zwracamy się o przesłanie prenumeraty na rok bieżący za „Przodownicę“ najpóźniej do 12 czerwca b. r.*

*Zarządy Kół T. S. L., które dotychczas nie nadesłały spisu i adresów czyteln, którym „Miesięcznik“ ma być wysyłany, zechcą to uczynić co najspieszniej — ze względu na potrzebę uregulowania nakładu „Miesięcznika“.*

*Administracya.*

**Treść zeszytu 5 i 6-ego „Miesięcznika“:** Po Walnem Zgromadzeniu. — Powiat stanisławowski w cyfrach. — Macierz Szkolna w Królestwie. — Tematy do pogadanek: Z życia roślin. (Walka o byt). — *Dział sprawozdawczy T. S. L.:* Z Zarządu Głównego. Sprawy Związków Okręgowych T. S. L. Z działalności T. S. L. Wiadomości różne. Konkurs. Z Centralnej Składnicy. Wykaz składek na „Dar Narodowy 3 Maja“.

Przy grach i zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach i zapisach — wszędzie i zawsze  pamiętajmy o funduszach T. S. L. 

Nakładem Tow. Szkoły Ludowej. Odpowiedzialny redaktor Stanisław Nowicki. Czciońkami drukarni Literackiej w Krakowie pod zarządem L. K. Górskiego.